Nr. 247. Sobota, 29 Października 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejsza Pani powróciła 27 b. m. rano z Gödöllö do Wiednia.

Minister handlu mianował zarządcę poczty w Brodach Aleksandra Lorenza starszym zarządcą pocztowym.

Dnia 28 października 1881 r wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XLV dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 120. Rozporządzenie ministerstwa skarbu i handlu z 13 październ. 1881 o kontroli nad pewnemi artykułami w istryjskim powiecie pogranicznym.

Nr. 121. Rozporządzenie ministerstwa skarbu i handlu z 13 październ. 1881 o zniesieniu istryjskiej linii cłowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 października.

Angielska prasa komentuje ostatnie podróże monarsze tak, jak gdyby one najzupełniej odpowiadały intencyom i planom Gladstona. Europa przyjmie to niezawodnie z zadowoleniem do wiadomości, że opinia publiczna w W. Brytanii tak chętnie aprobuje wszystko, co się dziś dzieje na kontynencie bez udziału Gladstona, ale nie da się tem przekonać, żeby *premier* szczerze przyklaskiwał podróży cara do Gdańska lub obecnej podróży króla włoskiego do Wiednia. Trzebaby mieć bardzo krótką pamięć, żeby zapomnieć aspiracye, jakie towarzyszyły objęciu rządów przez Gladstona. Jawnie przecież zapowiadały wtedy organa whigów, że Gladstone nawet wobec Niemiec nie wejdzie w ślady lorda Beaconsfielda, że nie myśli kontynuować polityki inaugurowanej na kongresie berlińskim demonstracyjnem zbliżeniem się ks. Bismarcka do pełnomocników brytyjskich, że tylko z Rossyą samą zajmie się ostatecznem uregulowaniem stosunków wschodnich. Z tych programów przebijała nawet groźba dla Austryi. Grożono jej Włochami na wypadek, jeżeliby nie uznała pretensyi angielskiej do odegrania pierwszej roli na Wschodzie w końcowym akcie rozbioru Turcyi. Na tej groźbie łatwo się było wtedy poznać, bo we Włoszech *irredenta* wyprawiała burzliwe demonstracye, cały świat zajmował się ich następstwami, a kto nie skarcił bezwarunkowo awanturników włoskich, ten widocznie miał w tem jakiś plan ukryty. Organa whigów nietylko nie stanęły wtedy stanowczo po stronie Austryi, lecz owszem jak wiadomo występowały przeciw niej z zarzutami z dawnych i najświeższych czasów.

Prędzej lub później przejrzy opinia publiczna w Anglii i będzie zniewoloną uznać, że pierwotna polityka zagraniczna Gladstona otrzymała wcale nieprzyjemne *desaveu* najpierw w tak demonstracyjnem zbliżeniu się Rossyi do Niemiec, co pewnie nie byłoby nastąpiło, gdyby w Petersburgu opierano rachuby na przyrzeczeniach i planach Gladstona, a powtóre w obecnej podróży króla włoskiego, który nie byłby się spieszył z swojemi odwiedzinami, jeżeliby rząd włoski pośrednio przez Gladstona udzieloną zachętę uważał był za korzystną i bezpieczną podstawę do działania. Zresztą gdybyśmy nawet zapomnieli o tem wszystkiem, co nierozważnie powiedział Gladstone jeszcze jako kandydat w ostatniej kampanii wyborczej, to w każdym razie bierna rola Anglii w chwili obecnej, tak ze wszechmiar ciekawej, musiałaby wiele dawać do myślenia. Dla mocarstwa, które rości, a przynajmniej rościło sobie pretensyę do rozwiązania najważniejszej kwestyi europejskiej na własną rękę z pominięciem mocarstw, które interesami swojemi powołane są do współdziałania, już to samo stanowi klęskę pewną, jeżeli w chwili tak ciekawej skazane jest na bierną rolę, jeżeli nikt nie troszczy się ani nie pyta o jego zdanie.

Anglia w ogóle znajduje się teraz w położeniu wcale nie godnem pozazdroszczenia. Z garstką Boerów nie mogła się uporać i w końcu uznała się pokonaną przez małą republikę afrykańską, a pod bokiem ma nieprzyjaciela, przeciw któremu sięgać musi już po środki ostateczne, graniczące z otwartą wojną domową. Nieprzyjacielem tym są Irlandczycy, doprowadzeni do najwyższego wzburzenia, do jawnego stawiania oporu a nawet do użycia siły. Irlandya znajduje się dziś w położeniu, któreby nazwać można ogólnym stanem oblężenia, a jeżeliby organa irlandzkie odpłacić zechciały kolegom londyńskim pięknem za nadobne, mogłyby dziś całemi szpaltami rozpisywać się o okrucieństwach brytyjskich w Irlandyi tak samo, jak te ostatni dzienniki przed pięciu laty rozpisywały się o okrucieństwach tureckich w Bułgaryi. Oczywiście między srogością Turków w Bułgaryi a stanowczością Anglików w Irlandyi zachodzi taka sama różnica, jak między stopniem cywilizacyi nad Bosforem i nad Tamizą, ale że ostatecznie Anglia posługuje się dziś wobec Irlandyi środkami, które już przekraczają granicę stanowczej polityki i rażą Europę, to nie ulega wątpliwości. Nie ma na razie nawet nadziei, aby stosunki w drodze spokojnej uledz mogły zmianie, bo roznamiętnienie tak się spotęgowało, że Anglicy uważają Irlandczyków za istoty niegodne ludzkiego traktowania, a ci ostatni znowu nie wierzą już w możność uzyskania czegokolwiek od Anglii bez terroryzmu i siły materyalnej.

Mowy sejmowe.

Podajemy dokończenie mowy posła dr. Józefa **Szujskiego** w sprawie reformy szkolnictwa, mianej na posiedzeniu Sejmu d. 14 października:

Nie mam tego wiernokonstytucyjnego punktu honoru, aby koniecznie sześć lat trwał obowiązek szkolny. Naprowadza mnie na to jeszcze jedna okoliczność.

Oto w planie szkół ludowych nauka w szkołach jednoklasowych na 4 lata starczy, dzieci piąto- i szóstoroczne repetują. Przeglądając ten plan nauk, przekonałem się, że co w nim jest, bądź co bądź w czterech latach nauczyć się da. Jeżeli zaś czegoś w 4 latach można się nauczyć, to zdało mi się rzeczą pedagogiczną, aby tego na 6 lat nie rozwlekać (*Brawo!*). Energia w nauce i przyspieszenie jej biegu jest to jedna droga więcej do popularności szkoły. Dziecko i ojciec dziecka pragną zarówno widocznych i szybkich rezultatów, a im te rezultaty będą szybsze, tem dla dziecka lepiej i dla szkoły lepiej.

Zapewne nie należy to ściśle do rzeczy — ale gdyby może mniej oddawano się nauce poglądowej, która zagranicą już znacznie przez najznakomitszych pedagogów zmodyfikowaną została, gdyby powiedziano sobie, że dusza dziecka nie jest to zupełna *tabula rasa*, na której dopiero nauczyciel ma wszystko napisać; gdyby więcej może przypuszczano, że tam przedtem Pan Bóg dużo napisał a oprócz tego, że i dziecko w pierwszych latach żywota samo dużo zdobyło, wtedyby może nauka poszła prędzej, poszłaby z większą energią. Ja przynajmniej mogę się powołać na przykłady z zachodniej Galicyi. Galicya zachodnia pod względem szkół stoi gorzej, ale nie myślę, aby ona pod względem czytania i pisania stała gorzej. Jest to rzeczą ciekawą właśnie w zachodniej Galicyi; opór przy zakładaniu szkół pochodzi bardzo często z niechęci do systemu dzi-

---

Wycieczka do Węgier.

Dalsza podróż. Aleksander Szilágyi. Koszyce. Premonstranci. Tum koszycki. Archiwum. Zamek spiski. Mindszent. Rezydencya hr. Csákych. Lewocza.

IV.

(Ciąg dalszy.)

W XV wieku z zamku spiskiego opanowuje całe Węgry północne potężny kondotier Giskra z swojemi siłami czeskiemi, służąc wiernie Habsburskiemu domowi. Później ród Zapolyów, urósłszy w usługach Macieja Korwina, otrzymuje dziedzictwo komitatu spiskiego i na tym zamku zakłada główną rezydencyę. Tu rodzi się Jan Zápolya, u podnóża góry zamkowej odgrywają się krwawe epizody walki o tron między Zápolyą a Ferdynandem I, i w późniejszych wojnach domowych, za dni Bocskaja, Rakoczych i Tökölego wiele krwi przelewa się o zamek spiski, bo i cesarscy i rokoszanie pragną utrzymać się w posiadaniu warownej twierdzy. Po wygaśnięciu rodu Zápolyów przeszło dziedzictwo komitatu spiskiego w r. 1550 na rodzinę Thurzó de Bethlemfalva, po niej od roku 1638 na Csákych.

Z staremi zwaliskami spiskiego zamku wiążą się nietylko historyczne wspomnienia z najważniejszych chwil dziejów węgierskich, tradycya ludowa prześlizga się z lekceważeniem około Tökölych, Bocskajów i Zapolyów, a z pomroki zapomnianych najstarszych dziejów zamku wydobywa zagadkowe postaci dawniejszych jego panów i wplata je w podania, tchnące tajemniczą grozą rycerskiej romantyki. Oto kiedy w dawnych czasach na zamku spiskim władał Borus*), w walce z wodzem polskim Juffskim (!) zabił mu syna jedynaka. Polak poprzysiągł zemstę. Borus miał córkę dziwnej urody, którą nazwał Pociechą, gdyż przypominała mu żonę ukochaną, zmarłą przy urodzeniu dziecięcia. Wyruszając na wojnę, powierzył stary rycerz dziewicę opiece siostry swej Jadwigi. Dowiedział się o tem Juffski i podstępu zażywszy, użył za narzędzie swej zemsty młodego, urodziwego rycerza, imieniem Stanisława. Serce Pociechy nie mogło się oprzeć urokowi uwodziciela; w cieniu nocy dziewica wymknęła się pokryjomu z murów zamkowych na schadzkę miłosną. Tu pochwycili ją siepacze Juffskiego i na jego zamek zawlekli. Niebawem stanął Borus z ludźmi swoimi pod skalistem urwiskiem, na którego szczycie wznosiła się rycerska siedziba podstępnego Polaka. Skoro Juffski usłyszał pogróżki wroga, zjawił się z dziewicą na ręku na krawędzi urwiska i rzucił ją w przepaść nastrzępioną ostremi skał odłamami, wołając z szyderstwem:

— Dziecko za dziecko!

Borus już tylko jedno miał do spełnienia; pospieszył na zamek spiski, kazał sobie pień przynieść, siostrę swoją przywlókł do niego i pod mieczem brata spadła głowa Jadwigi. I dziś jeszcze w jasną noc księżycową ukazuje się na zwaliskach zamkowych biała postać dziewicy z rozpuszczonemi włosami w pokutniczej koszuli.

U podnóża góry zamkowej, na końcu długiej topolowej alei, wśród rozległych zabudowań gospodarskich, stoi pałac hr. Csakych. Sam pałac z zewnątrz nie wiele się różni od zwykłych dworów szlacheckich, jest to obszerny dom o jednem piętrze, bez żadnych architektonicznych pretensyj. Z terasy jednak przed domem otworzył mi się widok, jeden z najpiękniejszych, jakie w życiu widziałem. Po obu bokach zamyka go jakby kulisami zwarta ciemna masa starych drzew parku pałacowego, a pomiędzy temi ramami jaśnieje prześliczna dekoracya, której jedną połowę zajmuje wyniosła góra zamkowa z ruinami, w drugiej połowie bieleją na niebieskawem tle dalekich wzgórz ciasno skupione domki miasteczka Szepesvárallya, po nad których czerwone dachy wyglądają wieżyce kościelne. Dla urozmaicenia krajobrazu roztaczają się na pierwszym planie rozległe gazony odsłonionego w tem miejscu parku, bawiące oko różnobarwnym deseniem kwiatowych dywanów i świeżą zielonością murawy, wśród nich wzbija się w górę wodotrysk.

Nie mogłem się napatrzyć temu prześlicznemu widokowi. Dawniej zasłaniały go drzewa parku, dopiero hr. Albin Csaky, urządzając sobie w Mindszent mieszkanie, tem prawdziwem arcydziełem widoku przyozdobił swą rezydencyę.

Wstępując w wnętrze pałacu, na pierwszym kroku przekonać się można, że to siedziba starego rodu, wszędzie spotyka się tutaj historyczne wspomnienia. W olbrzymiej halli, z której wychodzi się na terasę, wszystkie ściany obwieszone są portretami antenatów, pomiędzy nimi zaś obok Csakych błąka się kilku dawniejszych dziedziców Spiża z wygasłej rodziny Thurzó de Bethlemfalva, niegdyś spokrewnionej z Csákymi. Wszystkie portrety są oryginalne, z XVI, XVII i XVIII stulecia, wyjątek między niemi stanowi tylko jeden, przedstawiający najdawniejszego z głównych członków rodu, Mateusza Csáka, znanego w dziejach pod nazwą Mateusza z Trenczyna. Ważna to w historyi węgierskiej chwila, z którą łączy się jego imię. W pierwszych latach XIV wieku, wśród walk domowych przed ustaleniem się andegaweńskiej dynastyi w rozmaitych okolicach Węgier wzniosły się dynastyczne potęgi rozwielmożnionych magnatów, którzy nie uznając nad sobą zwierzchników korony, grozili królestwu węgierskiemu rozbiciem na kilka udzielnych terytoryów. Takimi byli Brebizowie na kresach południowych nad Adryatykiem, Apor w Siedmiogrodzie, Omode w wschodniej połaci górnych Węgier, nad wszystkimi jednak górował potęgą Mateusz Csak, pan na Trenczynie. Ulegała mu cała zachodnia część Węgier półn cnych między Karpatami a Dunajem, a kiedy później połączył się z synami Omodego, nad połową niemal węgierskiego państwa rozciągał swoje panowanie i groźnym był rywalem pierwszego Andegaweńczyka. Ze wszystkimi uporał się Karol Robert, jemu tylko nie mógł podołać i dopiero zgon Mateusza utorował Andegaweńczykowi drogę do utrwalenia rządów na całym obszarze królestwa węgierskiego. Tradycye Mateusza jednak nie przeszczepiły się w jego potomków. Przeciwnie ród Csákych odznaczał się w następnych stuleciach niezachwianą wiernością wobec korony, zwłaszcza w usługach domu Habsburskiego podczas wojen domowych XVI i XVII stulecia.

Poważna galerya antenatów w halli pałacowej mogłaby dać przedmiot do ciekawych studyów nad historyą kostyumu i charakterystyki różnych faz dziejowych od XVI wieku począwszy. Pomimo olbrzymich jednak rozmiarów halli nie wszystkie portrety rodzinne mogły się na jej ścianach pomieścić, niektóre zajęły miejsce w innych komnatach pałacu. Tak w salonie głównym jaśnieje portret kardynała Emeryka († 1732), którego historya węgierska zalicza do najsławniej-

*) Czy to ma być Borys, nieszczęśliwy pretendent do korony węgierskiej, zięć Bolesława Krzywoustego? Podanie to wyjęte z Webera *Zipser Geschichts- und Zeitbilder*.

siejszego szkolnego. Miałem sam sposobność z niejednym rozsądnym włościaninem mówić, i słyszałem od jednego z nich, że nie lubi szkoły, gdzie dziecko tak długo, zanim pisać zacznie, uczy się rysować drabiny. Jest tu mowa o tych uprzednich, może za daleko idących środkach przygotowawczych.

Trzeba nam przedewszystkiem dążyć do szkół, trzeba, aby ich było jak najwięcej i jak najprędzej. Punkt honoru nie polega na tem, aby koniecznie nauka codzienna lat 6 trwała, wszak jest dużo szkół, które mają zasadę, że tak długo trwać ma nauka (oczywiście pewne *maximum* musi być oznaczone), dopóki dziecko nie dojdzie do pewnego stopnia umysłowej dojrzałości.

Punkt honoru polega na tem, aby w jak najkrótszym czasie w największej liczbie mieszkańcom tej ziemi do ich potrzeb zastosowano oświatę. Nie wątpię, że podejmując reformę, pomyślimy i o innych piekących sprawach, jak o uregulowaniu płac nauczycieli, szczególniej pod względem regularności w dochodzeniu ich tej płacy, że zajmiemy się nadzorem szkolnym tak w jego najniższym stopniu, jak nadzorem okręgowym. Jeżeli w jakim kierunku, to w tym kierunku nadzór szkół powołuje się na dyskusyę wysokiej Izby, gdzie najbardziej może okazała się niepraktyczność ustawy, którąśmy z góry przyjąć musieli.

Widzieliśmy bardzo dobrze, że na dole nie znajdziemy sił dostatecznych, aby szkoły otaczać należytą opieką. Staraliśmy się, aby co innego przeprowadzić, aby jak najdalej wkoło sięgnąć, to się nie udało. Byliśmy przymuszeni Radę szkolną m i e j s c o w ą utworzyć. Dość przeczytać słowa tegorocznego sprawozdania o szkołach ludowych w Galicyi, aby się przekonać, jak smutnie stoją pod względem szkół sprawy, i że Rada szkolna miejscowa jest najzupełniej nieudolną. Kto wie, może i w wyższym stopniu Rady szkolnej okręgowej przyszłość najbliższa, szczególniej gdyby przeprowadzono w przyszłości reformę administracyi, nadzór szkół trafiłby nareszcie na lepszą i pewniejszą drogę. Co w naszym kraju przedwszystkiem uderzać musi, to ta niesłychana masa komitetów, komitecików, organów różnego rodzaju rozproszkowanych, że tak powiem, funkcyj społecznych. To wszystko zejść się musi napowrót. Nie można ludzi i rzeczy tak rozrywać. Trzeba koniecznie przypuścić, że jeden i ten sam człowiek, jedno i to samo grono ludzi zdolne do tego potrafi mieć ciepłe serce i dla owego, wtedy dopiero przyjdzie do reformy i pod innym względem, którą za bardzo potrzebną uważamy, to jest, że szkolnictwo to w okręgu nadal nie będzie się trzymało tak daleko od społeczeństwa, zapięte w urzędowy kołnierz, jak się dzisiaj trzyma, że ono zbliży się więcej do tego społeczeństwa, z czego można się będzie spodziewać najlepszych skutków (*Brawo!*).

Niepłonnym zatem jest wniosek, który przeszłego roku ja wraz z kilku kolegami wysokiej Izbie poleciłem, a który wysoka Izba przyjęła. Nie obraża on nikogo, nie obraża w szczególności Rady szkolnej, która obowiązaną była działać i działała w granicach obowiązujących ustawą, i której też na tem polu palmy gorliwości odmówić nie można. Wśród roboty pojmujemy, że nie mogła i nie chciała brać inicyatywy w tej zmianie: tem większy obowiązek, sądzę, pod tym względem ciąży na Sejmie. Nie wiem, czy mi będzie wolno słów jeszcze kilka powiedzieć o drugim wniosku, tyczącym się szkół średnich, bo tu jest mowa o szkołach ludowych. (*Głosy. Prosimy!*). Otóż krótko tylko o nim mówić będę, bo moje zdanie, jako referenta w tej sprawie, w sprawozdaniu Akademii mieści się na pierwszych czterech arkuszach. Dziwnym trafem jednak zarzuty, które w tym referacie, tyczącym się dzisiejszego stanu szkół średnich, odnoszą się głównie do rozminięcia się, że tak powiem, z zadaniem przenarodowienia wychowania średniego naszego, do rozminięcia się z zadaniem wydobycia z wzorów zagranicznych tego, co nam potrzeba, ale i zastosowania należytego tych wzorów do naszych potrzeb i do naszych interesów.

Z zaprowadzeniem języka krajowego, jako wykładowego, nastała dla szkół naszych średnich chwila, w której zmiana tak dobroczynna powinna była się stać punktem wyjścia najzupełniejszej reformy. Język krajowy jako wykładowy żąda, aby wykształcenie młodzieży co do myślenia, mówienia, pisania przedewszystkiem na jego gruncie się odbywało. Tak czynią wszędzie.

Otóż dostrzegliśmy znaczne stosunkowo tego języka narodowego zaniedbanie Nie ma on tego miejsca, które mieć powinien, nie jest to główna oś, około której cała nauka w szkołach średnich obracać się powinna. Język krajowy, jako wykładowy, żąda, aby dla nauki postarano się o książki, oparte na tradycyi nauczania w Polsce. Na teraz między książkami przeważają wyłącznie tłómaczenia z niemieckiego. Język krajowy jako wykładowy żąda, aby nauka języka niemieckiego poszła na drogę używaną przy praktycznem nauczaniu każdego obcego, żyjącego języka. To, co dotąd uczyniono, zapewne zmierza w części, ale nie zmierza tyle, ile potrzeba było, ku tej praktycznej drodze. Dopiero od kilku lat ten praktyczny kierunek przeważa więcej. Zmiana zupełna, jaka przez spolszczenie zakładów nastąpić musiała, usuwająca ową grozę, w niemieckiej szkole panującą, która wywoływała w młodzieży pewną zbawienną często reakcyę, winna była poprowadzić do postępowania, liczącego się ściśle z naturą i charakterem polskim.

O ile wiemy, pozostały dawniejsze przepisy. Egzamina dojrzałości przy języku wykładowym polskim powinny były stać się ostrzejszemi. Stało się, prawda, że nietylko u nas, stało się, że złagodniały.

Poprzestaję na tem, wskazuję tylko, że przedmiotu do dyskusyi, a ewentualnie do reform przedsięwziąć się mających nie braknie. Kończę, podnosząc raz jeszcze, że jeśli nauka w społeczeństwie naszem ma wydać dobre owoce, musi przestać być tem, czem jest dzisiaj, to jest jakiemś dążeniem do pięcia się po jednej i tej samej drabinie na wyżyny społeczeństwa, do jednego poziomu, do jednego, że się wyrażę, umysłowego wielkopaństwa. Musi być ona rozprowadzoną jak krew po wielkim organizmie społeczeństwa, przenikając z całą siłą i życiem zarówno jego fizyczną, materyalną działalność, jak i umysłową. Nie spodziewam się wcale, żeby sprawa poruszona w tym roku przyjść mogła na porządek dzienny, jednakże uważałem za rzecz pożyteczną, aby wysoka Izba, uznając ważność tej sprawy, zastrzegła sobie u wysokiego Wydziału krajowego przedstawienie jej w roku przyszłym, a w tym celu mam zaszczyt przedstawić wniosek następujący: Wysoki Sejm raczy uchwalić! Przypomina się Wydziałowi krajowemu z uznaniem dla jego dotychczasowej w tym kierunku działalności, aby wnioski, zmierzające do reform ustaw szkół ludowych i reform szkół średnich na przyszłej sesyi przedłożył. (*Brawo!*)

Delegacye do spraw wspólnych.

(*I posiedzenie delegacyi austryackiej.*)

† **Wiedeń**, 27 października. (*Kor. Gaz. Lw.*) Z liczby 60 delegatów dwaj przed rozpoczęciem w ogóle tegorocznej sesyi delegacyjnej złożyli mandaty; w ich miejsce wstępują zastępcy; stanęło zaś na dzisiejsze pierwsze posiedzenie 50ciu; nieobecni dotychczas są del. Jaworski i książę Sapieha. Na ławie rządowej zasiedli: minister wspólnej skarbowości, zastępujący zarazem ministerstwo spraw zagranicznych p. Szlávy, minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, wiceadmirał bar. Pöck, naczelnicy wydziałów w ministerstwie spraw zagranicznych pp. Kállay, bar. Falke i hr. Wolkenstein. Posiedzenie, naznaczone na godz. 12tą, rozpoczęło się dopiero krótko przed 1szą, gdy minister wojny hr. B y l a n d t-R h e i d t jako starszy z pomiędzy dwu członków rządu wspólnego zawezwał del. Antoniego Schmerlinga, aby tytułem starszeństwa objął chwilowo przewodnictwo.

Del. S c h m e r l i n g z miejsca prezydyalnego przemówił, jak następuje: Jako najstarszemu w wys. Zgromadzeniu tem przypada mi zaszczyt powitać was z szacunkiem najgłębszym i wezwać do rozpoczęcia czynności. Zadanie delegacyi wskutek praktyki kilkoletniej dostatecznie wszystkim członkom wys. zgromadzenia jest znane. Chodzi tu o sprawy najważniejsze, o te, które są wspólne całej monarchii. Zbyt dobrze wiadomo, że projekty, które nas dojdą, wymagają, byśmy się im poświęcili z całą uwagą, i że w załatwieniu ich niejedna może pokaże się trudność. Ale poczucie patryotyczne, którem wszyscy jesteśmy przyjęci, poczucie obowiązku, które nas przenika, pomoże nam — pewien tego jestem — wywiązać się z zadania naszego w sposób zadowalający i odpowiedzieć zaufaniu tego, który nas do działalności naszej powołał. Zagajam niniejszem posiedzenie i proszę przystąpić do ukonstytuowania zgromadzenia, przedewszystkiem do wyboru prezesa. Tymczasem zaś na sekretarzy prowizorycznych powołuję najmłodszych wiekiem członków br. Fürstenberga i p. Wiesenburga.

Powołani zajmują miejsca sekretarzy; delegacya przystępuje do wyboru prezesa; skrutynium wykazuje, że 50 oddanych głosów padło jednomyślnie na del. Ant. Schmerlinga, który przeto ogłasza się wybranym.

Prezes S c h m e r l i n g: Sposób, w jaki wybranie mnie prezesem przyszło do skutku, zobowiązuje mię do tem szczerszej podzięki względem was, szanowni panowie, którzy tak świetny daliście mi dowód zaufania; ale tem większy też wkłada na mnie obowiązek, abym się starał sprostać ze wszech miar urzędowi mojemu. Rzetelną po temu chęć czuję w sobie; ale jeśli mi się powiedzie, stanie się to wtedy tylko, gdy i podczas wykonywania urzędu mojego wspierać mię będziecie swojem zaufaniem, o co niniejszem uprzejmie prosić mam zaszczyt.

Szanowni panowie! Prezesowi niech będzie wolno na wstępie posiedzeń rzucić okiem na te sprawy, które należą do konstytucyjnej działalności delegacyi. Są to nasamprzód sprawy zagraniczne, reprezentacya państwa na zewnątrz. Napełnia to pewnie nas wszystkich otuchą, że stwierdzić możemy, iż od dość dawna już używamy w naszej części świata błogiego pokoju, i z pewnością przejęci jesteśmy szczerą wdzięcznością dla tych wszystkich, którzy przyczyniali się do zachowania tego skarbu cennego. Wolno nam też spodziewać się, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych skorzystało z tego okresu pokoju i przyjaźnych z mocarstwami stosunków, aby niejedną sprawę międzynarodową pomyślnie zakończyć. Wolno nam spodziewać się, że otrzymamy w tym względzie zadowalające wiadomości. Ubolewać tylko wszystkim nam trzeba, że mąż, który zaufaniem Cesarza JMci był powołany przez dwa lata dzierżyć sternictwo spraw zagranicznych, nie mógł rezultatów usiłowań swych podać do wiadomości tej delegacyi, wyrwany nam śmiercią smutną, niespodzianą. Wszyscy pewnie czujemy, że Austrya poniosła nieodżałowaną stratę, albowiem bar. Haymerle był wiernym sługą Cesarza i Pana swego, mężem nader sumiennym w wykonywaniu swych obowiązków i jak przekonany jestem, mężem, w którego sercu było usposobienie prawdziwie austryackie. (*Brawo! brawo!*) Z pewnością tedy mężowi temu, który ku powszechnemu ubolewaniu naszemu wyrwany został z publicznej działalności swej, dochowamy czci i pamięci.

Nową rękojmią zachowania pokoju będą nam, zdaje mi się, odwiedziny dzisiejsze w najmiłościwiej panującym nam Domu cesarskim, odwiedziny panującego nad mocarstwem sąsiedniem; a mniemam, że przybycie jego jest nową rękojmią, iż pomnoży się grono tych książąt, którzy w zachowaniu pokoju dopatrują się prawdziwej polityki swej. (*Brawo!*)

Sprawą, która nas tak zajmować będzie, jest sprawa księstw, które przed trzema laty walecznością wojsk austryackich i z utratą tylu dzielnych wojowników dla Austryi są pozyskane. Nie będzie można zaprzeczyć, że tak liczne życzenia, które co do tej akwizycyi wynurzano, mają słuszną podstawę, ale z drugiej strony niechżeby też uznano, że życzenia te nie dają jeszcze prawa do wygłaszania skarg. Kto zna stan rzeczy w tych krajach, które wojska austryackie zdobyły, temu wiadomo, co to znaczy przejąć kraj w administracyę, nad którym przez wieki panował półksiężyc, ten do rezultatów działalności tych, których zadaniem jest ucywilizowanie tego kraju, będzie umiał przyłożyć słuszną miarę. Rzecz to niepodobna, aby naraz zaprowadzono spokój i harmonię między sprzecznemi interesami, które w krajach tych panują, a możemy być przekonani, że mężowi stanu, w którego ręce złożone jest spraw tych kierownictwo, nie zabraknie gorliwości i dobrej woli; on zaś niech będzie przekonany, że delegacya w tem wspierać go będzie.

Sprawą, której delegacya poświęci szczególną uwagę, jest rozpatrzenie budżetu wojskowego. Rzecz to prosta, że wobec tych znacznych sum, jakich wymaga wojskowość, pojawia się niejedno *pium desiderium* co do zmniejszenia ich i ulżenia opodatkowanym ciężaru. I dlatego z pewnością uważać to można za wypływ najlepszej woli i szczerego patryotyzmu, że życzenia takie się pojawiają. Z drugiej strony atoli od lat wielu z zadowoleniem widzimy na czele administracyi wojskowej męża, który sam uznaje, iż armia nie powinna być czemś oderwanem od ludu, i który sprawiedliwie liczy się z okolicznościami sięgającemi po za administracyę wojskową, który sam dokłada starań jak najwięcej około zmniejszenia wydatków na wojsko. A tak możemy spodziewać się, że i ta z pewnością trudna i delikatna sprawa w sposób zadawalający będzie załatwioną.

Nakoniec wobec bliskich stosunków, w jakich monarchia pozostaje względem niejednego innego mocarstwa europejskiego, wobec ścisłych stosunków, jakie między ludami panują, niech mi wolno będzie pomówić o niektórych wypadkach, które może nie obchodzą Austryi bezpośrednio, które jednak bynajmniej nie są dla nas bez interesu, a przynajmniej zasługują, abyśmy je uważnie śledzili. Przedewszystkiem bardzo to smutne i pożałowania godne zjawisko, które objawia się w owych spiskach, jakie głównie w pewnem sąsiedniem wielkiem państwie północ-

---

szych książąt kościoła; obok niego wspaniały, niepospolitej wartości artystycznej portret jego przyjaciela, księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, pamiątka familijna po kardynale.

Półtrzecia wieku już mija, jak w roku 1638 Stefan Csáky w nagrodę wiernych usług swego domu otrzymał od Ferdynanda II dziedzictwo komitatu spiskiego, a dzisiejszy hr. Albin jest siedmnastym z rzędu nadżupanem spiskim ze swego rodu. Dzisiaj zniesione są już nadżupaństwa dziedziczne, skoro jednak w r. 1867 przywrócono konstytucyę węgierską, rząd uczynił zadość starej tradycyi i powołał hr. Albina na stanowisko, które przed nim zajmowało szesnastu jego przodków. Jakoż widocznie nie zawiedziono się na nim, skoro dzisiejszy nadżupan utrzymał się na stanowisku przez lat 15 mimo kilku zmian gabinetu, skoro nawet w tym czasie powierzono mu nadżupaństwo przyległego komitatu Sáros; było to jednak dla niego za wielkim ciężarem i niedawno zrzekł się tej drugiej godności. Stanowisko nadżupana może być niekiedy bardzo trudne i drażliwe. Mówiono mi, że gdzieniegdzie nadżupanowie utrzymują rzeczywiście powagę naczelnego urzędnika komitatu i skupiają w swoich rękach całą administracyę, gdzieniegdzie zaś są prawie tylko figurantami, poprzestając głównie na przestrzeganiu interesów rządu w czasie wyborów. Zależy to od stosunków politycznych i społecznych komitatu, ale również od indywidualności nadżupana. On bowiem jest w komitacie jedynym urzędnikiem administracyjnym, którego rząd mianuje, wszyscy inni, z wiceżupanem na czele, są wybieralni. Słyszałem ogólnie, że hr. Csáky należy do wzorowych nadżupanów, z właściwym sobie taktem unika roztereк z wiceżupanem i wybieralnymi urzędnikami, a nie przekraczając zakresu swej władzy, powagą swoją znaczny wpływ wywiera na administracyę komitatu i wiele się zajmuje jej sprawami. Jest to człowiek młody (ur. 1841), długo więc jeszcze komitat spiski może się cieszyć jego nadżupaństwem, jeśli go los nie powoła na wyższe jakie stanowisko.

Zdaje mi się jednak, że hr. Albin nie łatwo skłoniłby się do opuszczenia tej prześlicznej rezydencyi, w której mu tak dobrze przy domowem ognisku, przy gospodarskich zajęciach spełniać śladem swych przodków te same, co oni funkcye służby publicznej. Myśląc o wychowaniu syna, który się kształci w Theresianum wiedeńskiem, życzy sobie niezawodnie, żeby się w nim doczekał ośmnastego z rzędu nadżupana spiskiego z swojej rodziny. Musi to być jedyne w swoim rodzaju uczucie, mając przed oczyma romantyczne zwaliska starej siedziby swych przodków, być tem samem, czem oni byli przed dwustu z górą laty; musi to być dzielną podnietą w gorliwem spełnianiu obowiązków urzędu, tem bardziej, jeśli się go już dzisiaj nie zawdzięcza dziedzictwu, tylko własnej zasłudze i pracy.

Spokojnie wprawdzie i cicho płynie życie w Mindszent, w tym prześlicznym, ale odległym od świata zakącie wzgórz karpackich, dość jednak przepędzić kilka godzin w kółku rodzinnem hr. Albina, dość rozejrzeć się po pokojach pałacu, gdzie na każdym stoliku znajdzie się rozrzucone najnowsze publikacye i czasopisma, a można nabrać przekonania, że trudno nudzić się w tem zaciszu u stóp starego zamku spiskiego.

Cały ranek przepędziliśmy w archiwum Csákych, a raczej tej gałęzi, do której należy hr. Albin. Archiwum jest wzorowo uporządkowane jeszcze w końcu poprzedniego wieku; według dokładnych indeksów łatwo każdy akt znaleźć. Materyały archiwalne sięgają do XIII wieku. Szilagyi przeglądał indeksy, szukając materyałów do polskiej historyi, ja zaś robiłem notaty z fascykułu aktów, odnoszących się do kandydatury Rakoczego na tron polski i z korespondencyj Ferdynanda III do Stefana Csákiego z czasów jego poselstwa do Polski.

Po obiedzie pojechaliśmy do Lewoczy, stolicy komitatu spiskiego. Przejrzeliśmy tam pobieżnie w archiwum komitatowem akta trzynastu miast spiskich z czasów polskiego panowania. Warto, żeby się kto u nas zajął dokładniejszem zbadaniem historyi Spiża polskiego, w takim razie w Lewoczy znalazłby cenny materyał; są tam przywileje oryginalne królów, lustracye starostwa, akta komisyj międzynarodowych, cokolwiek korespondencyj i t. p. W Lewoczy znajduje się także archiwum drugiej gałęzi rodziny Csákych, umieszczone w dawnym domu Rakoczych; o ile jednak mogłem wnosić z szybkiego przejrzenia dokładnych indeksów, do polskiej historyi nic się w niem nie znajdzie; napotykałem tylko listy króla Stefana Batorego do Demokryta Csákiego, który z jego siostrą był ożeniony. Obydwoma archiwami zawiaduje p. Fryderyk Sváby. W jego towarzystwie zwiedziliśmy także piękny, gotycki kościół farny św. Jakóba, który mię tem szczególnie zaciekawił, że w nim, podobnie jak w bardyjowskim kościele, zachowało się nietknięte prawie gotyckie urządzenie wnętrza, z kilkunastoma staremi ołtarzami, stallami i t. p. Do najpiękniejszych zabytków kościoła należy kaplica rodziny Thurzo de Bethlemfalva z zwieloma nagrobkami marmurowemi z XVI i XVII wieku.

Powróciwszy z Lewoczy, spędziliśmy wieczór w kółku rodzinnem hr. Csákych.

Dr Stanisław Smolka

nem mają siedlisko a których pełne zgrozy rezultaty kilkakrotnie się zamanifestowały. Z pewnością wszyscy ci, którzy dla prawa i dla ludzkości posiadają zmysł właściwy i pojęcie o nich, wspierać będą rządy, gdy te chwycą się właściwych sposobów na stłumienie tych spisków pustoszących. Jakkolwiek na szczęście w cesarstwie naszem nie mamy ich ani śladu, może jednak rząd nasz znajdzie się w tem położeniu, że w drodze międzynarodowej poda rękę pomocną, a wtedy życzyć wypadnie, aby nie posunięto się po za granice potrzeby.

Inna godna uwagi manifestacya zaszła blisko granic naszych. Wypowiedziano naraz wojnę plemieniu, któremu zarzucają że wsysa i garnie kapitały i tym sposobem sprowadza ruinę ludności. Nie myślę bynajmniej przeczyć, że to zarzut do pewnego stopnia słuszny, ale z zadowoleniem przypominam, że my w Austryi, jak mi się zdaje, chwyciliśmy się niechybnego na to sposobu, by niewłaściwościom zapobiedz, t. j. sposobu ustawodawczego, który wydaje mi się lepszym od rabowania po domach i wyganiania rodzin.

Nakoniec nie można przemilczeć, że w państwach ościennych wieje prąd, który zradza pewnego rodzaju wstręt ku nowożytnym instytucyom państwowym. Parlamentaryzm wydaje się niewygodnym, pragną ograniczyć jego działalność. Muszę i nad tem ubolewać, albowiem tyle pewnie pojmujemy, że życie konstytucyjne nie jest następstwem kaprysu, lecz powstało w skutek uznania rzeczywistej potrzeby. Swiatli książęta i rozumne rządy uznały to. I dlatego słusznie życzyć należy, aby to życie publiczne pozostało nienaruszone, aby zachodzące może niewłaściwości usuwano w drodze ustawodawczej, aby zaś nie usiłowano występować wrogo przeciw temu, czego czas wymaga i nie kuszono się o zwrócenie biegu czasu wsteczną koleją.

My, szanowni panowie, mamy wielkie uspokojenie w tem, że właśnie wspomniane przezemnie rzeczy pozostały nam dotychczas obce. A co się tyczy szczegółowo wspomnianej na samym końcu, posiadamy szczęśliwą świadomość, że Cesarz JMć, nasz Pan najmiłościwszy, dobrowolnie obdarzył nas cennym skarbem konstytucyi i że w uroczystej przyobiecał chwili chronić i bronić jej całą swą potęgą. Możemy przeto pod tym względem z ufnością zwracać spojrzenia nasze ku piastunowi korony cesarskiej. Ale z pewnością wszyscy też poczuwamy się do tego, żeby przy każdej sposobności dawać wyraz wdzięczności naszej i lojalności względem Najj. Pana, a więc, także przy sposobności niniejszej. I dlatego wzywam was powstać (*Izba powstaje*) i wraz ze mną zawołać: Najj. Pan, Cesarz Franciszek Józef niech żyje! (*Izba trzykrotnie okrzyk ten powtarza*).

Po przemówieniu tem przystąpiono do wyboru wiceprezesa. Z 42 oddanych głosów padło 40 na del. hr. Hohenwarta, który przeto jest wybrany.

Wiceprezes hr. Hohenwart: Szanowni panowie! Wyznaję, że to wielki zaszczyt być zaufaniem waszem powołanym na to miejsce i proszę was przyjąć uniżoną podziękę wraz z zapewnieniem, że najrzetelniej starać się będę z całą sumiennością uczynić zadość obowiązkom urzędu mojego. (*Brawo z prawicy*).

Następnie dokonano wyborów sekretarzy (bar. Hippoliti, hr. Schönborn, Wiesenburg i hr. Fürstenberg), kwestorów (hr. Coudenhove, hr. Brandis, dr. Stöhr i bar. Königswarter) i weryfikatorów (Widulicz, bar. Rossbacher, Schier, Tonkli i ks. Sapieha).

W ten sposób delegacya ukonstytuowana. Zabiera głos minister wojny hr. Bylandt-Rheidt: Skoro wys. delegacya w myśl regulaminu już ukonstytuowana, pozwalam sobie wnieść do konstytucyjnego załatwienia projekty następujące: 1) Preliminarz budżetu wspólnego na r. 1882; 2) zamknięcie rachunków z r. 1879; 3) projekt o kredytach dodatkowych na r. 1881, tudzież projekt o kredytach nadzwyczajnych na r. 1882 celem wykonania adaptacyj. Mam zaszczyt złożyć te projekty na stół wys. prezydyum Nadto mam zaszczyt oznajmić, że Najj Pan przyjmie wys. delegacyę w sobotę o godzinie 1½ po południu.

Del. Sturm wnosi, aby do rozpatrzenia projektów tych wybrano komisyę budżetową, złożoną z 21 członków, i zarazem petycyjną, złożoną z 9 członków, i aby wyborów zaraz dokonano. — Wnioski te przyjęto

Odczytano dalej rozmaite pisma: od ministra wspólnej skarbowości p. Szlávego o swojem zastępstwie ministerstwa spraw zagranicznych, o powierzeniu kierownictwa tegoż ministerstwa naczelnikowi wydziału p. Kállayowi i o zamianowaniu naczelnika wydziału hr Wolkensteina komisarzem rządowym w delegacyi na wypadek nieobecności pp. Szlávego i Kállaya; dalej o zamianowaniu radcy wydziałowego p. Ernesta Khu reprezentantem ministerstwa spraw zagranicznych w pośrednictwie między delegacyami obiema, któremu dodany jest radca legacyjny p. Kuczyński, i t. p.; nakoniec pismo prezesa Izby wyższej z doniesieniem, że wybrani członkami delegacyi książę Colloredo i książę Karol Schwarzenberg złożyli mandaty.

Prezes nawiązując do tego doniesienia, oznajmia, że, ponieważ Rada państwa nie jest zebrana, a ztąd też Izba wyższa nie może dokonać wyboru uzupełniającego, przeto w miejsce składających mandaty powołuje wybranych przez Izbę tę na pierwszem miejscu zastępców hr. Wrbnę i bar. Gagerna.

Tu dla porozumienia się w sprawie wyboru komisyi budżetowej i petycyjnej zawieszono posiedzenie na kwadrans. Po przerwie tej dokonano wyborów tych; wybrani do komisyi budżetowej są: delegaci Demel, bar. Engerth, Kiier, bar. Königswarter, Bareuther, Magg, bar. Hübner, Plener, Ritter, Sturm' bar. Rossbacher, Józef Schmerling, książę Khevenhüller, hr. Falkenhayn, hr. Hohenwart, Czerkawski, Lienbacher, Szrom, Tonkli, Grocholski i Russ: do petycyjnej: delegaci Teuschl, Heilsberg, bar. Doblhoff, Pithey, hr. Schönborn. hr. Vrints, bar. Gadenau, Chrzanowski i hr. Wrbna.

Na tem skończyło się posiedzenie o godzinie 2 minut 50. — następne nieoznaczone.

Księga czerwona.

I.

Wiedeń, 27 października.

(*G*) Dzięki uprzejmości ministerstwa spraw zagranicznych dla korespondenta waszego mogę już dziś przesłać *Gazecie* zwięzłe streszczenie *Księgi czerwonej*, która dziś wieczorem będzie rozesłana między członków delegacyi, przynajmniej co do głównego tomu; streszczenie zaś zeszytu dodatkowego, który zawiera sprawozdanie ministerstwa wspólnej skarbowości o administracyi Bośnii i Hercegowiny. prześlę w liście następnym

Tom główny jest to publikacya mniejszej wprawdzie objętości od *Ksiąg czerwonych* ogłoszonych w latach poprzednich, ale zawsze jeszcze jest to księga poważnej formy w wielkiej ćwiartce o 299 stronicach, a wraz z zeszytem dodatkowym o 343 stronicach. zawierająca 539 depesz i dokumentów (w r. 1877 stronic 765 w jednym tomie; w r. 1869 w tomie pierwszym, zawierającym depesze, stronic 207, w tomie drugim z traktatami sanstefańskim i berlińskim i protokołami kongresu berlińskiego stronic 165 i mapa, w zeszycie dodatkowym z depeszami w sprawie komisyi europejskiej, wysłanej w góry Rhodope stronic 17, czyli razem stronic 389; w r. 1880 stronic 404 w jednym tomie, nie licząc małego dodatku w sprawie rokowań austro-węgierskich z Serbią co do stosunków handlowych i komunikacyjnych).

Tegoroczna *Księga czerwona* zawiera depesze i akta w sprawie rozgraniczenia Czarnogóry i Grecyi od Turcyi. Jest to dalszy ciąg zeszłorocznej *Księgi czerwonej*, nawiązujący tam, gdzie publikacya zeszłoroczna wątek przerwała, a doprowadzający kwestye, których się tyczy, aż do pomyślnego ich zakończenia. Jakkolwiek wśród takich okoliczności interes aktualny zbioru tego jest względnie niewielki, skoro sprawy, do których się odnosi, są stanowczo załatwione, studyum licznych depesz daje pouczający pogląd na wnętrzny tryb rzeczy w odnośnych rokowaniach dyplomatycznych i pozwala wysnować trafne, bo oparte na autentycznym materyale wnioski o zachowaniu się rządów,

Co się tyczy szczegółowo polityki gabinetu austro-węgierskiego, na każdej niemal kartce *Księgi czerwonej* spotykamy się z świadectwem niezłomnej, rzecby można uporczywej konsekwencyi, z jaką zmarły minister spraw zagranicznych br. Haymerle w każdej sytuacyi i wśród wszelkich okoliczności dążył do zachowania pokoju europejskiego. *Księga czerwona* zupełnie pod tym względem potwierdza znane słowa wysłannika rządu angielskiego p. Göschena, że żadna dyplomacya nie była tak troskliwa i skrupulatna co do zachowania pokoju, jak austro-węgierska.

Ale *Księga czerwona* powiada nam więcej. Dowodzi ona, że gabinet wiedeński umiał zachowanie swe umotywować najtrafniejszemi argumentami i wypadki ostatecznie sankcyonowały jego zapatrywania. Depesze zamienione między baronem Haymerlem a sprawującym w Londynie sprawy ambasady austro-węgierskiej p. Hengelmüllerem, których przedmiotem są różne poglądy rządów austro-węgierskiego a angielskiego na stosowność użycia środków przymusowych przeciw Wysokiej Porcie, dają nam pod tym względem liczne ciekawe i pouczające przykłady. Swiadczą nietylko o szczerem zamiłowaniu pokoju, które było najwybitniejszem znamieniem polityki bar. Haymerlego, lecz także o wysokiem jego poważaniu ciał parlamentarnych.

Cała zaś *Księga czerwona* jest nieprzerwanem świadectwem całkowitej zgodności, jaka panowała między gabinetami wiedeńskim a berlińskim w wszystkich fazach sprawy wschodniej, a która niepomału do tego się przyczyniła, że mimo groźnej nieraz sytuacyi ostatecznie pokój został ocalony.

Dobitnym tego dowodem jest zaraz jedna z pierwszych depesz *Księgi czerwonej*. Anglia wystąpiła bowiem z swym projektem o Smyrnie i uczyniła tę propozycyę swą rządowi niemieckiemu. Hr. Stirum atoli odpowiedział ambasadorowi angielskiemu, że rząd niemiecki, zanim się stanowczo oświadczy, poczeka na decyzyę gabinetu wiedeńskiego. Dyplomacya austro-węgierska zachowywała się od samego początku względem projektu tego bardzo oględnie, a nawet odpornie. Lord Granville już dnia 2 października r. 1880 miał pogotowiu rozmaite propozycye co do środków przymusowych przeciw Turcyi. Pan Hengelmüller zdaje o tem sprawę bar. Haymerlemu w nocie swej z Londynu, z dnia 2 października r. 1880 (*Ks. czerw.* nr. 1szy, na str. 8) jak następuje:

„W pierwszym rzędzie zapytał mię lord JMć., czyby można wynaleźć sposób, że Austro-Węgry poręczyłyby za całość granicy czarnogórskiej, podczas gdy wystąpienie to wypadłoby poprzeć równocześnie wylądowaniem wojsk morskich albo nawet lądowych, których wylądowanie już ze względu na wybór wojsk wykluczałoby podejrzliwość (*Eifersucht*) mocarstw. Poręczenie to wyobraża on sobie w ten sposób, żebyśmy obsadzili wojskami naszemi pewne punkta granicy czarnogórskiej i tak zasłonili zajętych pod Ulczynem (Dulcigno) Czarnogórców przed najazdem wojsk tureckich.

„Nadmieniłem na to, jak niepopularny byłby w monarchii ten i wszelki inny pomysł, któryby wojska nasze mógł narazić na niebezpieczeństwo starcia z żołnierzami tureckimi. Powiedziałem, że nie umiem ocenić kosztów i trudności takiej wyprawy wojskowej, że jednak nie zdaje mi się, iżby miano ochotę podejmować się jej.

„Lord Granville mniemał, że pewnie nie byłoby niebezpieczenstwa zbrojnego starcia, to Porta nie byłaby przecież tak obrana z rozumu, by zaczepić wojska nasze. Innym a bezwątpienia najskuteczniejszym sposobem byłoby przeniesienie demonstracyi flot z pod Ulczyna do Konstantynopola. Wedle zasiągnionej już opinii znawców wojskowych rzecz to łatwa do wykonania; zjawienie się floty europejskiej przed Konstantynopolem sprawiłoby też na Porcie z pewnością największe wrażenie. Ale byłoby z tem połączone niebezpieczeństwo, że demonstracya rozszerzona na Konstantynopol w dalszych następstwach mogłaby stać się fatalną dla bytu państwa tureckiego. Nie chce on bynajmniej przyspieszać katastrofy w Konstantynopolu i wspomina o demonstracyi flot przed stolicą turecką właśnie tylko jako o jednym z rozmaitych sposobów, którychby chwycić się można. Innym, łagodniejszym, ale może nie bezskutecznym sposobem byłoby przeniesienie wzmocnionych flot na wybrzeża terytoryów, które Turcya ma odstąpić Grecyi, lub innych, gdzieby były wygodne i bezpieczne porty. Z tem możnaby połączyć zajęcie Turcyi takich ważnych dla niej portów i miejscowości morskich, z których Porta ciągnie znaczne zyski. Lord Granville zakończył tem, że nie są to propozycye gabinetu angielskiego dla c. i k. rządu, lecz poufne wynurzenia, co do których pragnie wejść z Waszą Ekscelencyą w zamianę zdań i zapatrywań.“

W depeszy telegraficznej z dnia 4 października (*Ks. czer.* nr. 4, str. 11) p. Hengelmüller raportuje o tej samej sprawie:

„Lordowi Granvillowi... powiedziałem, że mojem zdaniem nie mielibyśmy ochoty dać się porwać do wojny z Portą, i że szlibyśmy razem z Anglią wprawdzie dalej jeszcze, ale tylko aż do tej granicy, po za którą rozpocząłby się stan wojenny. Myśmy najbliżsi, mybyśmy ewentualnie zabrnęli najgłębiej; nam wypadłoby ponieść największe ofiary, a jaki byłby cel i jaka korzyść? Powinien on znać opinię publiczną u nas i wiedzieć, jak niepopularna byłaby akcya wojenna przeciw Porcie. Jakżeby zresztą rząd miał narażać nasze siły zbrojne i finansowe i stawiać czoło (*braviren*) opinii publicznej tylko dlatego, by Czarnogórcom i Grekom dopomódz do uzyskania kilku wiosek?

„Granville odpowiedział, że każdy dalszy krok do przymusu nie byłby wprawdzie wojną ale mógłby ją sprowadzić. Pojmuję wątpliwości i wahanie Waszej Ekscelencyi...“

Anglia następnie wystąpiła z ponowną propozycyą zasekwestrowania portu smyrneńskiego. Bar. Haymerle odpowiada na nią w depeszy telegraficznej do c. i k. ambasad w Berlinie, Petersburgu, Paryżu, Rzymie, Londynie i Konstantynopolu z Wiednia. dnia 8 października r. 1880. (*Ks. czerw.* nr. 12, str. 15).

„Podzielamy zdanie lorda Granvilla, że ostatnia nota Porty, której brzmienie dziś dopiero otrzymaliśmy, nie stanowi już podstawy dla porozumienia się lub dla dalszych rokowań lub zawiadomień.

„Powodując się pragnieniem zachowania koncertu mocarstw, chętnie dopuszczamy propozycyę angielską pod warunkiem protokołu bezinteresowności i zupełnego zawarowania morskich i handlowych interesów osób przynależnych do monarchii (*unserer Nationalen*).

„Ale nie możemy nie mieć na uwadze ewentualności, że kroki te, mimo umiarkowanych intencyj mocarstw. w dalszem wykonaniu stają się przyczyną wojny, albo sprowadzić ją mogą — ewentualność, której my uniknąć chcemy, jak niejednokrotnie oświadczyliśmy.

„Powstrzymując się od wysłania okrętów wojennych do Smyrny, mniemamy, iż pozostajemy w granicach idei, które miał na myśli lord Granville, gdy czynił wniosek o demonstracyę flot, żeby się odbyła z materyalnym udziałem tych mocarstw, któreby były skłonne wysłać okręty.“

Dla objaśnienia tego oświadczenia bar. Haymerle pisze poufnie panu Hengelmüllerowi w Londynie z Wiednia, dnia 10 października r. 1880 (*Księga czerwona* nr. 16):

„Linia, która akcyę smyrneńską dzieli od kroku wojennego przeciw Turcyi, jest tak delikatna, że oznaczenia jej nie moglibyśmy pozostawić komendantowi naszej eskadry. Ze względów na poczucie wojskowe nie byłoby rzeczą właściwą nasze okręty wojenne, gdyby już tam były, odwoływać właśnie w chwili lub nakazywać im bezczynność, gdyby był powód do akcyi takiej. Z tych pobudek i ponieważ tak położenie monarchii, jak stanowczy prąd opinii publicznej zakazuje nam dla innych, a nie wprost zagrożonych interesów Austro-Węgier uczynić krok, który bezpośrednio lub w dalszych następstwach mógłby sprowadzić stan wojny, wypowiedzianej lub rzeczywistej z któremkolwiek państwem, rząd JCMości postanowił nie brać udziału w wykonaniu propozycyi angielskiej i nie wysyłać okrętów wojennych do Smyrny.“

Tymczasem Porta oświadczyła się z gotowością odstąpienia Ulczynu, a oddanie miejscowości tej dzieje się rzeczywiście bez dalszych kroków przymusowych. Gdy potem dostaje się pod dyskusyę kwestya odwołania floty z pod Ulczynu, oświadczają się Niemcy i Austro-Węgry przeciw wszelkiemu dalszemu ciągowi demonstracyi flot w jakiejkolwiek formie, a Niemcy pierwsze odwołują swoje okręty.

W sprawie grecko-tureckiej, która stanowi część drugą *Księgi czerwonej*, również zaraz od samego początku objawia się sprzeczność zapatrywań między Anglią a Austro-Węgrami. Dobitny znów dowód tego mamy w poufnem piśmie bar. Haymerlego do p. Hengelmüllera w Londynie z Wiednia, dnia 16 listopada r. 1880 (*Ks. czerw.* część II. nr. 16, strona 93 i nast.), w którem czytamy:

„Podzielamy najzupełniej życzenie lorda Granvilla, aby przesilenie wschodnie zastało Anglię i Austro-Węgry między sobą skojarzone. Przekonanie, że polityczne interesa Anglii na Wschodzie z naszemi nigdzie nie wchodzą w kolizyę, przeniknęła u nas wszystkie warstwy ludności. Cele nasze mogą być tylko wspólne: załatwienie kwestyj bieżących na zasadzie traktatu berlińskiego, w duchu postępu i ludzkości, zachowanie pokoju europejskiego wobec wszelakich zmian w przesileniu wschodniem, nietknięte zachowanie teraźniejszej równowagi europejskiej. Jeśli cele te są nam wspólne, natenczas wymiana zdań co do sposobu dopięcia ich (*über das „wie“*) nawet przy zachodzących różnicach zapatrywań nie może nas na długo rozłączać. Lord Granville powiedział Panu, że Anglia nie może poprzestać na kwestyi Dulcigna nawet na wypadek pomyślnego jej załatwienia... My także mniemamy, że z załatwieniem czarnogórskiej kwestyi granicznej inne niewykonane dotąd punkta traktatu berlińskiego nie będą jeszcze zbyte. Zadaniem mocarstw europejskich pozostanie z całą wytrwałością starać się o kolejne ich urzeczywistnienie. Nietylko nasza wierność w dochowaniu traktatów jako mocarstwa współpodpisanego, lecz i szczegółowe interesa monarchii naszej nakazują nam to; albowiem żadne państwo nie jest bardziej interesowane w sile żywiołu greckiego, żadne nie czuje naglejszej potrzeby ustalenia stosunków w Turcyi, jak Austro-Węgry, które jako mocarstwo sąsiednie najbezpośredniej odczuwają ruchy ludności tamtejszej. W tym przeto duchu tak rząd angielski, jak w ogóle koncert europejski będzie mógł liczyć na nasze współdziałanie. W czem jednak zapatrywanie szlachetnego lorda zdaje się różnić od naszego, oto co do natury środków, jakich chwytać się potrzeba. Lord Granville pragnie przedewszystkiem zachowania koncertu europejskiego i wspólnej akcyi wszystkich mocarstw. Dodaje atoli, że nacisk dyplomatyczny, o którymby z góry wiedziano, że nie sięgnąłby po za użycie środków tylko dyplomatycznych, nie może mieć żadnego skutku. My także przywiązujemy największą wagę do zachowania koncertu europejskiego, ale perspektywa środków przymusowych nie zdaje się nam być pomocną do tegoż celu. Koncert europejski wymaga w ogóle tylko dyplomatycznej jedności. Uniknienie zawikłań wojennych jest głównym celem jego. Tego powołania nie spełni, jeśli, zamiast dać światu poczucie bezpieczeństwa,

będzie myślał o zastosowaniu przemocy, która dla handlu i ruchu miałaby te same skutki, jak stan wojenny i mogłaby doń doprowadzić.... Otwartości lorda Granvilla winienem to, abym szczerze oświadczył, że, co do nas, nie moglibyśmy przystąpić do akcyi, w której mielibyśmy widoki wojennego wystąpienia przeciw Turcyi. Takie zaś widoki są zawsze, gdy chodzi choćby tylko o wypowiedzenie groźby; albowiem honor wojskowy zabrania w takim wypadku wszelkiego odwrotu. Do takiej akcyi dla innych, a nie bezpośrednio zagrożonych interesów monarchii, przystępować zabrania rządowi nietylko jego przekonanie polityczne, lecz także niedwuznacznie wynurzona wola ciał reprezentacyjnych, którą jako rząd konstytucyjny chce i musi uszanować.... Słabości Porty lord Granville nie może surowiej potępić, jak my to czynimy. Muszę przyznać słuszność lordowi Granvillowi, gdy mówi, że Anglia nie może zmienić swej polityki, skoro Turcyi spodobało się w kwestyi Dulcignu czynić tak wielkie trudności. Ale dodaję: Europa nie może z dnia na dzień postanawiać czegoś posuwającego się coraz dalej, gdy polityka Porty z dnia na dzień nowe składa dowody, iż nie można na niej polegać. Nie możemy dać się popychać od akcyi do akcyi w miarę, jak jej zamiary się chwieją — byłoby to stosować politykę naszą do czegoś nieobliczonego“.

Te różnice zapatrywań między gabinetem londyńskim a wiedeńskim zwolna znikają w dalszym przebiegu rokowań, a jak świadczą fakta ostateczne, zapatrywanie gabinetu wiedeńskiego wzięło górę. Zachowanie Niemiec z góry było zgodne z zachowaniem Austro-Węgier i niejednokrotnie rząd niemiecki oświadczał, „że nie będzie brał udziału w żadnej akcyi na rzecz Grecyi, któraby posuwała się po za granice nacisku dyplomatycznego“. Francya także stawała na tem samem stanowisku. Hr. Mony nie taił rządowi greckiemu, że, jeśliby zechciał kusić się o łamane sztuki wojskowe, musiałby uczynić to najzupełniej na własne ryzyko, a nie liczyć na jakiekolwiek poparcie; cała bowiem Francya pragnie pokoju na Zachodzie, jak i na Wschodzie, a w tem prezydent rządu, ministerstwo i Gambetta są jednej myśli.

Z rokowań o projekcie sądu polubownego wynika, że i podczas tej fazy zgodność między Niemcami, Austro-Węgrami i Francyą trwała bez przerwy. Sposób, w jaki Niemcy przyjęły projekt sądu polubownego, określony jest w notatce udzielonej gabinetowi wiedeńskiemu przez ambasadora niemieckiego d. 21 grudnia r. 1880 (*Ks. czerw.*, część II., Nr. 60, str. 122):

„Cesarski rząd niemiecki wskutek usilnego życzenia rządu francuzkiego i aby od siebie nie zamykać żadnej drogi do pokojowego porozumienia, jest gotów nie obstawać przy uprzedniem umówieniu się mocarstw co do ewentualnego wykonania wyroku sądu polubownego i nawet bez tego zgodzić się na propozycyę Francyi co do sądu polubownego, pod warunkiem jednak, że sąd polubowny bezwarunkowo przyjęty będzie przez Portę i Grecyę. Rząd cesarski nigdyby też nie wziął udziału w interwencyi zbrojnej, gdyby Porta mimo to potem czynić miała trudności wykonaniu wyroku sądu polubownego“.

Gdy niedługo potem cofnięto projekt sądu polubownego, gabinet londyński starał się nakłonić kanclerza niemieckiego do objęcia roli przewodniej. Odpowiedź ks. Bismarcka wypływa z telegramu hr. Széchényego do br. Haymerlego z Berlina, d. 18 stycznia r. 1881, który brzmi:

„Na wniosek uczyniony tu od gabinetu londyńskiego, aby teraz, gdy gabinet francuski uważa projekt sądu polubownego za poroniony, Niemcy wystąpiły naprzód z swoją propozycyą, kanclerz rzeszy niemieckiej odpowiedział, że nie może uczynić propozycyi któraby obiecywała skuteczność, a któraby nie miała przymusu w tylnym planie; na środki przymusowe żaden parlament niemiecki nie przyzwoliłby pieniędzy. Radzi przeto bardzo przyjąć ostatnią propozycyę Turcyi, konferencyę w Konstantynopolu“.

Rzeczywiście usłuchano tej rady kanclerza niemieckiego. Później, jak wiadomo, udało się wysłannikowi angielskiemu p. Göschenowi nakłonić ks. Bismarcka do wzięcia poniekąd inicyatywy. Kanclerz niemiecki uczynił to z dobrym skutkiem, a rokowania, które w myśl wniosku jego toczyły się w Konstantynopolu, a z których *Księga czerwona* szereko zdaje sprawę, doprowadziły do pokojowego załatwienia rzeczy, do zawarcia subwencyi majowej, a przez nią do szczęśliwego zakończenia całej kwestyi grecko-tureckiej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Francuski program reformy).

W przeddzień zebrania się na sesyę świeżo wybranej Izby, zmiany ministerstwa i nowego ruchu wyborczego do senatu, zastanawia się obeznany ze stosunkami we Francyi korespondent *Presse* nad domniemanym programem reformy w republice. Program ten, jak zapewnia korespondent, ma wszelkie widoki powodzenia, ponieważ jest rezultatem kompromisu pomiędzy stronnictwami w senacie a Gambettą. Podajemy tu w streszczeniu najważniejsze ustępy obszernej pracy korespondenta:

„Reformy, których się obecnie domaga głos publiczny we Francyi, nie są tak wszechstronne i tak skrajne, jak zapowiadane w peryodzie ruchu wyborczego, kiedy kandydaci wygłaszali często mowy dla uzyskania pożądanego efektu i które też w istocie cel zamierzony osiągały. Umysły wyborców uspokoiły się teraz a większość deputowanych zadawalnia się jedną czwartą częścią tego, czego żądali, jak się zdawało bezwarunkowo, przed kwartałem. Zredukowany program reform przyjdzie znowu wkrótce na porządek dzienny pod obrady publiczne, gdy w grudniu rozpocznie się ruch wyborczy do senatu. Jaki to będzie program, możemy powziąć wyobrażenie z obrad zgromadzenia wyborców do senatu z departamentu Seine-et-Oise. W zgromadzeniu tem wzięli udział deputowani, bardzo wielu członków rady generalnej i rad okręgowych, wszyscy jako wyborcy do senatu. Przybyli także kandydaci Leon Say i Boucher, z których pierwszy, jak wiadomo, jest prezesem senatu i najwięcej mającym wpływu członkiem tego poważnego ciała. Gdy obadwaj członkowie senatu zgodzili się na program przedstawiony przez członka Izby, profesora Mage, można go więc poczytać za program republikańskiej lewicy senatu. Sądzą zresztą powszechnie, że program ten przyjęty także będzie przez stronnictwo republikańskie i stanie się w ten sposób podstawą, której trzymać się będą delegaci, mający wybierać członków senatu.

„Program o którym mówimy zawiera cztery następujące punkta: 1. Częściową rewizyę konstytucyi, tych ustępów mianowicie, które się odnoszą do prawa wyborczego senatu, uchylenia mandatów dożywotnich i zmiany ingerencyi senatu w uchwalaniu budżetu. 2. Bezpłatną, obowiązkową i wolną oświatę w szkołach elementarnych. 3. Reformę stanu sędziowskiego na podstawie odpowiadającej instytucyom demokratycznym. 4. Wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej dla wszystkich a skasowanie instytucyi jednorocznych ochotników. Cztery wymienione punkta znalazły uznanie u wszystkich obecnych wyborców a także u kandydatów. Inne punkta, jak naprzykład zniesienie zupełne senatu, zostały albo stanowczo odrzucone, albo też były tylko przedmiotem akademicznej dyskusyi; tak postąpiono i z kwestyą rozłączenia kościoła od państwa. Piąty punkt, który senatorów i deputowanych ostrzega, żeby nie wyzyskiwali swoich stanowisk dla celów finansowych, został przyjęty jako pobożne życzenie, lecz nie wcielony do programu.

„Widzimy z tego, iż program ten wyborczy, lubo zawiera kilka bardzo ważnych punktów, redukuje się ostatecznie do kilku wielce uproszczonych kwestyj. Najważniejszym pod względem politycznym jest bez wątpienia punkt o reformie senatu. Jeżeli jednak zauważymy, że Leon Say zgadza się z góry na tę reformę, i że, jak to pisma paryskie podały, Juliusz Simon twierdzi również, że pomiędzy prawicą objawia się skłonność do tej reformy, to nie ulega wątpliwości, że ma ona prawie zapewnione powodzenie. Senat, skoro Izba zażąda, musi się zgodzić na podjęcie reformy, w obawie, że opozycya stanowcza wywołałaby jeszcze groźniejszą burzę. Oczywiście, że opozycya wyjdzie od dożywotnich członków senatu, gdyż walczyć oni muszą przeciw utracie swych stanowisk, ale i pomiędzy tymi znajdą się wyjątki. Może być, że nim rok upłynie, sprawdzi się znany dowcip młodszego Dumasa, który odezwał się do Juljusza Simona, mianowanego jednocześnie dożywotnim senatorem i członkiem akademii nieśmiertelnych: „Nieśmiertelnym i dożywotnim członkiem zostałeś pan równocześnie. Masz pan zaprawdę świetną szansę. Zdaje mi się jednak, że pańska nieśmiertelność w akademii dłużej potrwa, niż pańska dożywotność w senacie.“

„Senat nie jest instytucyą popularną we Francyi, znajduje jednak poparcie jako konieczność, jako ciało zdolne równoważyć zbyt skrajne niekiedy zapędy Izby deputowanych, i właśnie w czasach najburzliwszych ocalić republikę. Umiarkowani więc zwolennicy reformy twierdzą, że pragną jedynie temu zapobiedz, ażeby senat nie stawał w opozycyi do większości Izby, a raczej do stronnictwa panującego. Interesowanym jest w tym punkcie szczególniej Gambetta, który po powrocie do Paryża odbył konferencyę z Leonem Say i przytoczony powyżej program polecił poprzeć w swojej *République Française*. Gambecie idzie przedewszystkiem o to, ażeby przy ponowieniu wniosku o wyborach zbiorowych i w kwestyi swojej kandydatury na prezesa mógł znaleźć karną większość w senacie.

„Żądanie zniesienia jednorocznych ochotników ma wielu przeciwników, ale wielkie masy domagają się stanowczo tej reformy, biorącej źródło w przekonaniu o równości i zbrataniu wszystkich klas i stanów. Żądaniu temu nie będzie śmiał oprzeć się żaden kandydat i żaden polityk, który chce utrzymać swą popularność we Francyi.

KRONIKA

— **Walne zgromadzenie** członków lwowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dnia 1go listopada br. o godzinie 11 przed południem w auli gimnazyum Franciszka Józefa. Na zgromadzeniu tem między innemi będzie miał miejsce odczyt p. Karola Rawera: *O formach nauki szkolnej.*

— **Walne zgromadzenie** towarzystwa gimnastycznego *Sokół* odbędzie się w piątek dnia 18 listopada o godzinie w pół do 7ej wieczór, w sali towarzystwa.

— **Wagony pociągów** przeznaczonych do przewozu osób na kolei Karola Ludwika będą opalane od 30go bm. począwszy.

— **Dla pomologów.** Okazały zbiór najlepszych i najpiękniejszych owoców, oznaczonych właściwemi nazwami, można obejrzeć każdego dnia w muzeum botanicznem uniwersytetu w godzinach od 10 rano do 3 po południu. Zbiór ten owoców, zawierający w liczbie przeszło tysiąc okazów — zwyż 200 gatunków najcelniejszych jabłek, a nieco mniej gruszek, — wybrany został z bogatej wystawy owoców w Kołomyi, urządzonej przez towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze.

* **Defraudacya.** J. R, urzędnik galicyjskiego banku kredytowego około 28 lat liczący, ciemno blondyn, średniego wzrostu, szczupłej budowy ciała, pociągłej, śniadej twarzy, z krótko strzyżoną brodą, po dokonaniu dnia 27 bm. defraudacyi kwoty 5000 zł. na szkodę pomienionego banku uciekł ze Lwowa.

* **Zapiski policyjne.** Ujęto znanego rzezimieszka Naftalego Mayera po dokonanych kilku kradzieżach, a D. D. z powodu podejrzanego posiadania dużego szopowego futra męskiego i damskiego futerka z czarnem pokryciem i kartki zastawniczej na dywanik włóczkowy.

⁂ **Pożar** w Porohach, w powiecie bohorodczańskim, zniszczył do szczętu wielki tartak parowy br. Liebiga. Strata, w znacznej części ubezpieczona, wynosi około 50.000 zł. Ogień powstał, jak się zdaje, od iskier spadających z komina. — W Horodni, w powiecie husiatyńskim, zniszczył pożar 6 budynków mieszkalnych i gospodarczych trzech włościan z całym ich dobytkiem, zrządzając nieubezpieczoną szkodę w kwocie 4.000 zł. — W Krzyweńkach w tym samym powiecie, jeden z gospodarzy poniósł skutkiem pożaru straty 2.500 zł., która nie była ubezpieczona, a w Chorostkowie, jeden z gospodarzy straty 3.300 zł. ubezpieczonej w znaczniejszej części. We wszystkich tych wypadkach, pożaru zarządzono sądowe dochodzenie dla wykrycia przyczyny.

— **Cudem prawdziwym** uszli śmierci lub kalectwa ministrowie włoscy Depretis i Berti podczas katastrofy kolejowej pod Sarzaną. Ten ostatni z rodziną swoją zajmował wagon, który prawie na kawałki został zdruzgotany Musiano p. Berti wydobywać z pod gruzów, lecz jak się pokazało nie doznał najmniejszego uszkodzenia, utracił tylko kapelusz i trzewiki. Nikt też z jego rodziny nie był skaleczony. Ministra Depretisa znaleziono po katastrofie na lokomotywie — jak się tam dostał, nie wie nikt, a najmniej on sam. Odniósł on lekkie tylko kontuzye. Mniej szczęścia mieli inni podróżni. Jak wiadomo już, kapitan Perrone utracił życie na miejscu. Inżynier rządowy Mazzetti, ciężko skaleczony, musiał być odwieziony do Sarzany a deputowanemu Corozza musiano amputować nogę.

— **Obraz Meissoniera** „Atak kirysyerów w bitwie pod Eylau“ nie spalił się w Nowym Jorku, jak w tych dniach doniósł jeden z dzienników angielskich Los ten spotkał jakiś duży obraz Murilla w galeryi Vanderbilta.

— **Przywódcy zaburzeń** przeciw żydom w Kopaczówce, w pobliżu Wołoczysk, niejaki Chodkowskoj i Koryłow, według depeszy prywatnej z Podwołoczysk, w tych dniach skazani zostali przez rossyjski sąd wojenny na dziesięcioletnie roboty przymusowe w zakładach sybirskich.

— **Spis ludności w Japonii** odbył się, podobnie jak u nas, dnia 1 stycznia b. r. Według sprawozdania głównego biura statystycznego w Jeddo, cesarstwo Japońskie w wspomnionym dniu liczyło 35.925.313 mieszkańców.

— **Amerykański pojedynek.** W Hermanstadt przed kilku dniami odwiesił się 21-letni frekwentant rozwiązanej niedawno koszyckiej szkoły kadeckiej. W pozostawionym liście nieszczęśliwy młodzieniec podał za przyczynę samobójstwa amerykański pojedynek, który miał przed trzema laty.

— **Cesarzowej Eugenii** wytoczył mer marsylski następujący proces sądowy: „Ze względu, że pani Eugenia Guzman, wdowa po Karolu Ludwiku Napoleonie Bonaparte w nieprawny sposób zatrzymuje w swojem posiadaniu realność zwaną „rezydencyą cesarską“, dalej ze względu, że gmina marsylska jako właścicielka tej realności od upadku dynastyi cesarskiej napróżno usiłowała wejść w praktyczne posiadanie swojej własności: pozywamy rzeczoną ekscesarzowę, jako generalną spadkobierczynię majątku swojego męża i syna, przed sądy cywilne w Marsylii o wydanie nam wspomnionej realności, w przeciwnym bowiem razie gmina marsylska uważałaby się za uprawnioną do samowładnego objęcia jej na nowo w swoje posiadanie.“

— **Wypadek na kolei.** Dzienniki londyńskie donoszą: „Dnia 23 bm. zdarzył się smutny wypadek na kolei Midlandzkiej. W pobliżu stacyi Desford, pod Leicester, pociąg osobowy, zdążający do Burtonu, wpadł na pociąg towarowy i wykoleił się skutkiem strasznego uderzenia. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, a dziewięć doznało mniej lub więcej ciężkiego uszkodzenia.

— **Trucizna Indyan.** Jeden z dzienników wiedeńskich donosi, że po wieloletnich daremnych zabiegach powiodło się drowi Karolowi Scherzerowi za pośrednictwem korespondenta swego w Limie, w Peruwii, otrzymać małą ilość owej słynnej trucizny roślinnej, którą Indyanie nad Górną Amazonką zapuszczają swoje strzały, przez co są tak groźnymi swoim nieprzyjaciołom. Sposób przyrządzania tej strasznej trucizny zachowują Indyanie w tak głębokiej tajemnicy, że pomimo usilnych niekiedy starań nie powiodło się dotychczas żadnemu Europejczykowi dotrzeć do niej. Dr. Scherzer otrzymaną ilość trucizny dał do analizy chemicznej fizyologowi lipskiemu, doktorowi Ludwigowi.

— **List Nowozelandczyka.** Na posiedzeniu miesięcznem wiedeńskiego towarzystwa geograficznego przewodniczący radca dworu Hochstetter podał ciekawą wiadomość o dwu Nowozelandczykach, nazwiskiem Wiremu Toetoe i Hemara Rerehau, którzy przed laty sprowadzeni zostali przez ekspedycyę *Nowary* do Wiednia, gdzie w drukarni państwowej otrzymali jakie takie wykształcenie, poczem znowu odesłani zostali do swej ojczyzny. Za pośrednictwem niemieckiego uczonego dra O. Finscha, który odbywał niedawno podróż naukową po nowej Zelandyi, otrzymał p. Hochstetter od jednego z owych Nowozelandczyków następujący list, datowany z Kihikihi Waikato d. 26 lipca: „Z dalekiego świata zasyłam pozdrowienie wielkiemu Władcy całej Austryi, ludności miasta Wiednia i Tobie. Pozdrawiam wszystkich moich kochanych przyjaciół. Wiremu Toetoe już umarł, ja jeden tylko żyję jeszcze. Pisz przecie do mnie czasem. Wysłałem już kilka listów do Ciebie, ale na żaden dotychczas nie otrzymałem odpowiedzi. Oto wszystko, co Ci donieść może *Hemara Rerehau*“. — List napisany jest w języku niemieckim.

— **Cholera w Marokko.** W Madrycie odebrano d. 23 bm. telegram hiszpańskiego ministra-rezydenta w Tangerze z doniesieniem, iż wielkie obawy wzbudza tam powrót pielgrzymów z Mekki do Marokka, którzy przynieśli z sobą cholerę. W kilku miejscach już się nawet pokazała ta zaraza. Rząd hiszpański bezwłocznie zarządził środki przeciw zawleczeniu jej do Hiszpanii.

— **Tunel pyrenejski.** W Hiszpanii noszą się z olbrzymim planem: przewiercenia łańcucha gór Pyrenejskich, tej ściany między Francyą a Hiszpanią, która nadzwyczajnie dotychczas utrudnia komunikacyę tych krajów między sobą. Będzie to nowe wiekopomne dzieło techniki na wzór tunelów Mont Cenis i św. Gotarda. Dnia 14 bm. król Alfons już nawet potwierdził projekt ustawy w tej sprawie, który ma być przedłożony najbliższemu zebraniu Kortezów. Ustawa żąda od Kortezów upoważnienia do zawiązania rokowań w tym przedmiocie z rządem francuskim. Hiszpania w razie przyjęcia projektu do skutku zbudowałaby drogę żelazną z Hueski przez Ayerbe, Caldearenas, Jakę i Canfranc do granicy francuskiej i przebiłaby Pyreneje w okolicy Col de Somport. Po stronie francuskiej więc miałaby kolej ta ujście swe w dolinie Gavy a kierunek na Oleron. Połowę kosztów przewiercenia tunelu poniosłaby Hiszpania a połowę Francya. Dotychczas tylko dwie drogi żelazne prowadzą przez Pyreneje, albo raczej biegną u kresu tych gór, po stronie zachodniej przez Bayonnę, a po stronie wschodniej przez Perpignan. W centralnych zaś Pyreneach już latem komunikacya jest nadzwyczajnie uciążliwa, w zimie zaś po największej części wprost niemożliwa, tak, że ruch handlowy w okręgach górskich przez większą część roku stoi zupełnie, albo musi kołować aż na Bayonnę i Perpignan. Projektowany tunel skróciłby też drogę z Paryża do Madrytu o 100 kilometrów. Nie ulega przeto wątpliwości, że rząd francuski powita z radością projekt hiszpański i wszelkie ze swej strony przyzna ułatwienia zrealizowaniu. Hiszpania zresztą z góry gotowa jest przyznać tunelowi Pyrenejskiemu charakter międzynarodowy.

OSTATNIA POCZTA

Na uczczenie królestwa włoskich odbyły się wczoraj rano na polach w Schmelz wielkie rewie. Wymarsz wojsk rozpoczął się o 8 i trwał przeszło godzinę. Pierwszy oddział formowała piechota pod dowództwem arcyks. Jana Salwatora złożona z 13 batalionów; drugi artylerya z 2 batalionami, 96 działami pod dowództwem generał-majora Gerlicha; trzeci kawalerya 18 szwadronów z piętnastu furgonami. Piechota uszykowała się w batalionach, artylerya i furgony w zwartych kolumnach, kawalerya rozwinęła się w linie. Główno-dowodzący generał broni Filipowicz komenderował; wszyscy dostojnicy wojskowi, *attachés* wojskowi zagranicznych poselstw, hr. Robilant i pułkownik Lanza, wolni od służby jenerałowie i oficerowie sztabu oczekiwali przybycia Najj Pana. O godzinie wpół do 10 przybył Najd. Arcyks. Rudolf z ks. Leopoldem Bawarskim, tudzież Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Albrecht, Eugeniusz, Karol Stefan, Wilhelm, Rajner i książę Ludwik Bawarski. O godzinie 10tej nadjechał Najj. Pan w otwartym powozie, mając po prawej ręce króla Humberta, witany okrzykami licznie zgromadzonej publiczności. Najj. Pan dosiadł wierzchowca; chciał uczynić to samo król włoski, ale dwa konie z stajni cesarskiej, nieprzywykłe do mundurów włoskich, nie dały się dosiąść, dopiero Najj. Pan odstąpił królowi konia. Potem nadjechały w dwóch pojazdach dworskich zaprzężonych *à la Daumont*, w pierwszym królowa z Najd. Arcyksiężną Stefanią, w drugim Najd. Arcyksiężna Marya Teresa i Gizela. Monarchowie przejechali z orszakiem przed frontem a za nimi damy, poczem wojska defilowały.

Na dzisiaj było zapowiedziane polowanie na zające w rewirze dworskim w pobliżu Himbergu, w którem mieli wziąć udział Najj. Pan, król włoski, Najd. Cesarzewicz, Arcyksiążęta i liczne grono zaproszonych; o godzinie 6 w salach redutowych Burgu wielki obiad galowy o 130 nakryciach. Po obiedzie uda się dostojne towarzystwo do opery a po przedstawieniu na herbatę do Najd. Arcyksięcia Rainera. Jutro, w niedzielę, będą królestwo na śniadaniu u ambasadora włoskiego hr. Robilanta, a godzinie 1 przedstawi się monarszym gościom całe ciało dyplomatyczne. Po południu o godzinie 5 obiad u Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, wieczorem koncert dworski i herbata u Naj. Państwa W poniedziałek o godzinie pół do 8 z rana nastąpi odjazd z Wiednia.

Nowosti donoszą, że w tych dniach, jeszcze w ciągu października *v. s.* ma się rozpocząć w Petersburgu nowy wielki proces polityczny przeciw trzydziestu kilku oskarżonym. Sprawa będzie sądzoną w specyalnym sądzie. W procesie tym między innymi figuruje Trigonja, którego nazwisko często wspominanem było w dawniejszych procesach, oraz wiele innych osób, które uczestniczyły w spisku na życie cara Aleksandra II. Wielu z podsądnych występowało już w poprzednich procesach politycznych, niektórzy zaś byli w stosunkach ze sprzysiężeniem, którego rezultatem była śmierć cara. Przypuszczać można, że będzie to jeden z procesów najważniejszych w dziejach ostatnich sprzysiężeń w Rossyi.

Według telegramu *Kurj. Warsz.* generał hr. Kotzebue, prezes komisyi wojskowej, ma podobno otrzymać buławę marszałkowską.

Nowoje Wremja podaje w formie pogłoski wiadomość o wydaniu koncesyi na teatr polski w Petersburgu.

Corresp. Univ. donosi, że car na przedstawienia nadprokuratora Synodu Pobiedonoscewa wznowił dawny, istniejący w „Swodzie Zakonu“ nawet w wydaniu z r. 1876 ale oddawna niewykonywany zakaz dawania wszelkich widowisk teatralnych we wszystkie soboty całego roku, w wigilje wszystkich większych świąt prawosławnych oraz święta ścięcia św. Jana Chrzciciela, w ciągu całego wielkiego postu i wielkiego tygodnia, tudzież w pierwsze święto Bożego Narodzenia i w dwa dni poprzedzające. Od zakazu wyjęte są jedynie przedstawienia dramatyczne w obcych językach.

Dzienniki utrzymujące stosunki z kołami oficyalnemi zaprzeczają, jakoby cesarz Wilhelm dlatego przyspieszył swój powrót z Baden, iż królestwo włoscy zapowiedzieli wizytę w Berlinie, królestwo bowiem wracają z Wiednia wprost do Rzymu.

Ambasador niemiecki w Petersburgu, generał Schweinitz, na wyraźne zaproszenie ks. Bismarcka udał się do Warzynu, gdzie bawi także ambasador ks. Hohenlohe. Dzienniki berlińskie domyślają się, że ks. kanclerz zaprosił obu wspomnianych dyplomatów w celu odbycia z nimi narady w kwestyi rewizyi traktatu o wydawaniu zbiegłych przestępców politycznych.

O rezultacie onegdajszych wyborów nie wiemy do tej chwili nic nadto, co nam doniosły depesze telegraficzne. W samym Berlinie wybory odbyły się spokojnie przy bardzo znacznym udziale uprawnionych do wyboru.

Wikaryuszem kapitulnym w Wrocławiu obrany został biskup sufragan Gleich. Nowy wikaryusz kapitulny urodził się 10 grudnia 1815 roku, studya uniwersyteckie odbył w Wrocławiu, poczem 30 września 1838 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W roku 1862 mianowany został ks. Gleich kanonikiem, a po śmierci biskupa Włodarskiego biskupem sufraganem. Konsekracyę biskupią otrzymał 21 września 1875 roku. *Germania* wyraża nadzieję, że rząd zwolni biskupa Gleicha jako administratora dyecezyi od złożenia przysięgi.

Oprócz mów, o których doniosły telegramy, Gambetta w ostatniej podróży miał mowę w Pont-Audemer, w której nie dotykał polityki. Powiedział tam między innemi, że opieka i obrona interesów produkcyi krajowej jest najdzielniejszą propagandą republikanizmu. „Co do mnie — rzekł w dalszym ustępie — nie lękam się krytyki. Mogę dziś tak jak wczoraj zapewnić, że gdy staję przed krajem, budzi się we mnie pokrzepiające uczucie, że jestem pomszczony za doznaną zniewagę.“

W wyborze uzupełniającym do angielskiej Izby gmin odbytym w Borwick, zwyciężył liberalny kandydat Jerningham 1046 głosami konserwatystę Trottera, który otrzymał 529 głosów.

Data zebrania się parlamentu włoskiego została stanowczo oznaczoną na dzień 17 listopada.

Układy w kwestyi traktatu handlowego włosko-francuskiego zostały odroczone do dnia 8 grudnia.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu, że dokonane niedawno połączenie stronnictwa młodo-liberalnego ze staroliberalnem Risticza zostało przez członków młodo liberalnego stronnictwa zerwanem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 października. Dzisiaj wieczorem odbyło się na cześć królestwa włoskich galowe przedstawienie w operze. Wszystkie miejsca w sali zajęła doborowa publiczność. W lożach i na parterze widziano dyplomatów, dygnitarzy państwa, ministrów włoskich, osoby świty królewskiej i grono dam w balowej toalecie. W kilka minut po godzinie 7 przybył Najwyższy Dwór, a publiczność powitała go przez powstanie z swych miejsc. Najj. Pan prowadził pod ramię królowę włoską, król Humbert Najj. Panią, następnie szedł Najdost. Cesarzewicz z Swoją Małżonką, Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki, Książę Leopold i Księżna Gizela. W środku loży dworskiej zajął miejsce król Humbert, mając po prawej stronie Arcyksiężnę Stefanię, Arcyksiężniczkę Maryą Teresę i Księcia Leopolda, po lewej Najj. Panią, królowę włoską, Najj. Pana i Księżnę Gizelę. Dwór cały pozostał w teatrze do końca przedstawienia.

Wiedeń, 28 października. Król włoski przyjmował dzisiaj po południu wspólnych ministrów, dalej prezesa gabinetu hrabiego Taaffego wraz z wszystkimi członkami gabinetu i obecnych w Wiedniu ministrów węgierskich. Po rewii złożyła Najj. Pani wizytę królowej. Następnie w apartamentach króla odbyło się śniadanie, na które został także zaproszony ambasador hr. Robilant; później nieco przyjmowali królestwo wizyty Arcyksiążąt. Następnie oboje królestwo udali się do baronowej Haymerle, której wypowiedzieli serdeczny żal z powodu straty, jaką poniosła niedawno. Bezpośrednio po tej wizycie przybyła do baronowej Haymerle Najj. Pani, celem wyrażenia jej osobiście swego współczucia. Królestwo odwiedzili następnie obecnych w Wiedniu Arcyksiążąt.

O godzinie 1 zjawili się w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych ministrowie włoscy Depretis i Mancini tudzież naczelnik kancelaryi królewskiej Bianchi i konferowali przez całą godzinę z szefem sekcyjnym Kallayem i hr. Wolkensteinem. Obaj ci dyplomaci rewizytowali następnie ministrów włoskich. Po nich złożył wizytę ministrom włoskim hr. Andrassy, przyczem zostawił kartę dla królestwa. W godzinie południowej złożyli swe karty ambasador francuski Duchatel i poseł serbski Kristicz. Ambasador Duchatel odwiedził zarazem baronowę Haymerle.

Wiedeń, 28 października. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej zostały rozdzielone między poszczególnych referentów referaty w kwestyi wspólnego budżetu. Referat ministerstwa spraw zagranicznych objął Plener, zwyczajnych wydatków na wojsko Klier, Russ i Strom, nadzwyczajnych Grocholski i Demel, marynarki Bareuther.

Wiedeń, 28 października. *Wiener Zeitung* ogłasza nominacyę radcy legacyjnego hr. Khevenhüllera na posła w Belgradzie.

Litomierzyce, 28 października. Biskup Feind umarł dzisiaj przed południem.

Paryż, 28 października. Na posiedzeniu Izby deputowanych przewodniczył najstarszy wiekiem deputowany Guichard. Skrajna lewica protestuje żywo przeciw wnioskowi Guicharda, ażeby Izba przystąpiła do wyboru tymczasowego prezesa. Po przemówieniu Guicharda motywującem wniosek przystąpiono do wyboru. Tymczasowym prezesem wybrany został Gambetta 317 głosami na 464 głosujących. Wiceprezesami wybrani Brisson i Philipoteaux.

Kair, 28 października. Ogłoszonym został dekret kedywa organizujący szkoły wojskowe i marynarskie.

Paryż, 28 października. Francuzi onegdaj weszli do Keruanu nie napotkawszy oporu. Powstańcy ustąpili na południe.

Berlin, 29 paźdz. (*Tel. pr.*) Pozawczoraj w nocy zaszły tu sceny burzliwe. Wielki tłum ludzi przebiegał ulice, odgrażając się żydom. Aresztowano kilku agitatorów.

Nordd. Allg. Ztg. pisze, że surowe poszanowanie istniejących traktatów i posiadłości cudzych jest głównym warunkiem przyjaznego współdziałania Włoch z Austryą i bratnim tejże narodem niemieckim. Co w Wiedniu zostało rozpoczęte, prowadzonem będzie dalej w Berlinie. Król włoski w niezbyt długim czasie odwiedzi Berlin i przyłączenie się Włoch do niemiecko-austryackiego przyjaznego związku będzie mogło wkrótce być ogłoszonem na zewnątrz.

Germania konstatuje, że stronnictwo rządowe nie zwiększyło się, a za to opozycyjna lewica wzmocniła swoje siły. Przyjazna rządowi *Post* uważa także, że dotychczasowy rezultat wyborów nie jest zbyt pomyślny dla ks. Bismarcka. W biurze parlamentarnym obliczają wynik wyborów do parlamentu w ten sposób: stronnictwo niemiecko konserwatywne miało 57, obecnie ma 50 głosów, wolno-konserwatywne dawniej miało 47 teraz ma 35, narodowo-liberalne dawniej 63 teraz 50, grupa liberalna dawniej 15 teraz 10, stronnictwo postępowe dawniej 28 teraz 45, secesyoniści dawniej 21 teraz 32, niemieckie stronnictwo ludowe z 4 doszło do 10, środkowe z 102 do 110.

Londyn, 29 października. (*Tel. pryw.*) Dzienniki podają szczegół charakterystyczny, że wysłano ztąd do Dublinu 500 centnarów szkła na szyby, gdyż szklarzom irlandzkim zabrakło już szkła z powodu ciągłego wytłukiwania okien przy rozruchach ulicznych. Władze miały stwierdzić, że pewien Irlandczyk, należący do związku fenijskiego, jako prowiantmistrz parowców towarzystwa *National Steamer Compagny* zorganizował i utrzymywał przez kilka lat ostatnich formalną tajną pocztę fenijską między Anglią a Ameryką. Władze wpaść miały także na ślady sprzysiężenia, które zamierzało wywołać wielkie powstanie w Irlandyi. W Liverpoolu i Birminghamie utrzymują fenijczycy skład maszyn piekielnych.

Londyn, 29 października. (*Tel. pr.*) *Standard* zwraca uwagę na okoliczność, że właśnie w czasie pobytu królestwa włoskich wydaną została księga czerwona z listem przepraszającym Gladstona do hr. Karolyi. Dziennik ten sądzi, że nie jest to przypadkowym zbiegiem okoliczności. Podróż króla Humberta, zdaniem tego pisma, jest nowym niewątpliwym tryumfem austro-niemieckigo przymierza i ponowną porażką angielskich przeciwników Austryi.

Dosyć stanowczo twierdzą, że odwiedziny Gladstona w Knowsley u lorda Derby są zapowiedzią bliskiego wstąpienia tego męża stanu do gabinetu.

Paryż, 29 października. Kolumna generała Sabattier wczoraj rano przybyła do Keruanu. Pomimo gorąca wojska ożywione są największą odwagą, a stan zdrowia jest wyborny.

Telegram *République fr.* potwierdza, że wyprawa przeciw powstańcom tunetańskim, którzy uciekli z kobietami, dziećmi i stadami na południe, będzie prowadzoną dalej.

Paryż, 29 października. (*Tel. pr.*) Na pierwszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych przyszło do zajść skandalicznych, ponieważ skrajna lewica nie chciała dopuścić do wyboru Gambetty na tymczasowego prezesa.

Rzym, 29 października. (*Tel. pr.*) Szczegółowe sprawozdania dziennika *Diritto* o przyjęciu królestwa włoskich w Austryi budzą powszechny zapał. Zamierzaną jest demonstracya przychylna dla Austryi. W Wenecyi na placu św. Marka muzyka grała hymny narodowe włoskie i austryacki wśród powszechnych oznak zadowolenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 październ. 1881, godzina 2 m. 15 Losy kredytowe 177·1/2. Węg. akcye kredyt. 364·—. Akcye anglo-austr. 152·1/2, Akcye banku Union 143·50, Akcye kolei Karola Ludwika 315·—, Akcye kolei północnej 235·3/4. Akcye kolei południowej 142·1/2, Akcye kolei Alföld. 172·—, Akcye kolei Elżbiety 213·1/2, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176 1/2, Akcye kolei węg północno-wschodniej 165·3/4, Wiedeńskie losy 129·3/4, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96·1/4, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·—, Losy regulacyi Cissy 111·25, Losy tureckie 21·—, Węgierska renta 118·60, Akcye banku związkowego 138·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25 1/4, Węgierskie losy 121·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie twierdzące.

Wiedeń, 28 październ. 1881, godz. 5 min. 40. Akcye kredytowe 336 50, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 315 50, Południowa —·—, Renta papierowa 76·37, Galicyjskie listy zastawne 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·75, Losy z r. 1860 —· Napoleondor 9·38,50 Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 29 października 1881, godź. 10 m. 40 Akcye kredytowe 366·80, Anglo-Austr. 152·50, Akcye banku Union 143.90, Kolej Karola Lud. 315·25, Południowa 148 50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·38 1/2, Rubel papierowy 1·26 1/4. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 28 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.50 do 13·— zł., żyto 9·40 do 9·80 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·— do 34·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12 30 do 12·35 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —.— zł.— Berlin: Pszenica żółta (nawrzes. paźd.). 231·— m., żyto —·— m., spirytus 53·70 m., olej rzepakowy 51·50 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 67 — fr. olej rzepakowy 75·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirusy· — —, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 29 października 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.99mm. Psychrometr suchy — 0.4°C. Psychrometr wilgotny - 0.°C. Prężność pary 4.4mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10 Wiatr S1. Ozon 6.

Temperatura powietrza 0.3°R.
Barometr idzie do góry
Stan barometru nad poziom morza 761.19mm.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 października 1881

Hotel George'a.

Pp. W. hr Baworowski z Ostrowa S. hr. Badeni z Radziechowa. S. Chomętowski z z Podola ross. A. hr. Sumiński z Prus. M Poznański z Paryża.

Hotel Angielski.

Pp. M Czajkowski z Żyrawy. I. Zdrasil z Stanisławowa. S. Dulęba z Przemyśla. S. Dusiewicz z Dołżki.

Hotel Warszawski

Pp. S Gutkowski z Dąbrowicy K Madyjewski z Brodów

Hotel Langa.

Pp. H. Chalupa z Wiednia. Dr. E. Fischler ze Stanisławowa.

Hotel Kuhna.

Pp Dr. I Vrabetz z Chodorowa. L. Pohorecki z Nahorec.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Gniewosz do Kąt. K. Capsa do Czerniowiec. W. Wolańskido Rzepiniec. E. Oczosalski do Rusiatycz. K hr. Wodzicki do Olejowa T. Serwatowski do Bucniowa. K. Gorajski do Umieszcza. I. Turlecki do Smolnika

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na stryj do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na. Stacyj) o godz. 9 min. 45 rano i o godz. 6 min 35 wieczór.

...ennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów dnia 28 października 18..

(bez kupona bieżącego)

	płacą	żądają
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	314 50	317 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	175 50	178 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	308 50	312 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	258 —	262 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 80	101 80
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 60	97 60
„ „ „ 5 pr. okresowe	100 80	101 80
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	93 —	94 50
Banku hip. galic 5 pr. w. a.	1 75	102 75
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	100 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 80	103 80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	102 —
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	93 —	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 75	101 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	102 —	103 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	20 75	22 75
„ „ Stanisławowa	24 75	26 75
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 53	5 63
Napoleondor	9 34	9 44
Półimperyał	9 68	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 25¼	1 27¼
100 marek niemieckich	57 70	58 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 25 października 1881.

1. Dług państwa:	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	75.80	75 95
luty-sierpień	75 90	76 05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	76 65	76.80
kwiecień-październik	77.65	76.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120 50	121.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr	132 75	133 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133 —	133.50
„ „ 1864 po 100 zł.	172	172 50
„ „ 1864 po 50 zł.	171 —	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.50	30.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 pr.	—.—	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100 40	100.70
Renta papierowa 5% z. r. 1881	92.—	92.15
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	91 90	92.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	105.50
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	101.—	101 25
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	97.50	98 —
Węgier	99.—	99.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	147.—	147.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	357.—	357 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	880·—	890.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	824 —	826. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k.	570—	571.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	211.—	211·50
Kol. Pressow-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2350. —	2360. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	309 —	309.50
Lwow. czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	175.—	176.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	331.50	332.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	143.50	144.—
Ł. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161. —	162.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.20	100 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	103.25	103 75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104 50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr	107.—	107 75
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96 60	—.
„ „ „ „ „ po 5 proct.	100 50	101.50
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	100.50	101 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.20	102.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	101.—	103 —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 05	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	.—	99.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 25	101 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	93 40	93.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.ez.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	91.—	92 —
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.25	105.75
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.40	99.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94. —	94.50
z r. 1867	98. —	98 50
z r. 1868	94.75	95 25
z r. 1872	94 —	95.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	91 25	91 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.50	178 —
Clarego po 40 zł. m. k.	40 —	40 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113 —	113.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.75	— —
Losy miasta Krakowa	21 25	22 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.50	40 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20 25	— —
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	52. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	49 —	50.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.40	25.80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.50	128.50
„ po 50 zł. w. a.	65.50	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 75	31 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	42.—	43.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 50	118 60
Paryż za 100 fr.	46 80 —	46.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59 —	5.61 —
„ pełnej wagi	5 61 —	5.63. —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 38 —	9.39.—
Rossyjski imperyał	9.65 —	9.67.
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 28 października 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	30
„ „ „ w srebrze	77	30
Renta w złocie	93	20
Losy pożyczki z roku 1860	133	—
Akcye banku austro-węgierskiego	827	—
„ „ kredytowego	364	70
Londyn	118	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	38½
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	58	05

Dziennik Urzędowy.

(7607 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5385. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że na dniu 7 listopada; 12 grudnia 1881 i 30 stycznia 1882, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tusądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności w Rymanowie pod l. k. 19 położonej,, ut. Dom Tom. III pag. 21, 22 i 24 poz. 3 spadkobierców śp. Abrahama Buchera własnej, celem ściągnienia na rzecz Simona Biera jako cessyonaryusza Jakóba Armkrauta kwoty 200 zł. w. a. z pn. pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania realności w Rymanowie pod l k. 19 położonej, protokołem z dnia 13 lipca 1881 do l. 3938 egzekucyjnie oszacowanej, przyjmuje się cenę szacunkową w kwocie 1742 zł. w. a.

2. Realność ta będzie na 1 i 2 terminie licytacyjnym tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną na trzecim zaś terminie także i poniżaj ceny szacunkowej.

3. Każdy chęć kupienia mający będzie obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi po 10 pr. wartości szacunkowej, zatem kwotę 174 zł. 20 ct. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

4. Kupiciel będzie obowiązany do 14 dni, gdy akt licytacyjny potwierdzonym zostanie pierwszą połowę ofiarowanej ceny kupna po strąceniu wadyum, drugą zaś połowę w 14 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmującej w gotówce do depozytu sądowego złożyć.

5. Gdyby kupiciel warunkom w ustępie IV zadość nie uczynił będzie za umowę niedotrzymującego uważany wadyum za przepadłe uznane, a powyższa realność na jego koszt i niebezpieczeństwo w jednym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

6. Jeżeli kupiciel warunkom licytacyjnym zadość uczyni, będzie mu na nabytą przez niego realność dekret własności wydany, i tenże na żądanie w posiadanie tej realności wprowadzonym zostanie.

Rymanów 15 października 1881.

(7591 1—3) **Ogłoszenie.**

L 2396. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ostafijowi Hływka pto 100 zł. a. w. na dniu 18 listopada, 20 grudnia 1881 i na dniu 20 stycznia 1882, w sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się publiczna licytacya wiejskiej realności Ostafija Hływka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w Rożnowie pod l. 934 powiatu politycznego Śniatyn położonej na 150 zł. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny. Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 15 zł. a. w., kuratorem niewiadomych wierzycieli z prawem nadstawu dr. Dembicki w Kołomyi.

Zabłotów dnia 20 czerwca 1881.

(7593 1—3) **Ogłoszenie.**

L 2398 C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańsk. przeciw Ostafijowi Gulukowi pto 200 zł., na dniu 24 listopada, 27 grudnia 1881 i na dniu 27 stycznia 1882 w sądzie, każym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Ostafija Guluka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w Rożnowie pod l. 320 powiatu politycznego Śniatyn położonej, na 400 zł. oszacowanej a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny. Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 40 zł. a. w., kuratorem niewiadomych wierzycieli z prawem nadzastawu dr. Dembicki.

Zabłotów dnia 20 czerwca 1881.

(7594 1—3) **Ogłoszenie.**

L 2399. C. k. sąd pow. w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Radysz z Michała pto. 100 zł. — ct. w. a. na dniu 18 listopada 1881 20 grudnia 1881 i 20 stycznia 1882 w sadzie każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Iwana Radysza z Michała własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w Rożnowie pod l. 246 powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 150 zł. — ct. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim takze niżej ceny.

Akt opisania, oszacowanie i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 15 zł. — ct. w. a

Kuratorem niewiadomych wierzycieli z prawem nadzastawu Dr. Dębicki.

Zabłotów dnia 20 czerwca 1881.

(7612 1—3) **Edykt**

L. 43167 C. k sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem wierzycieli hipotecznych dóbr Gorajec, że do wyboru osoby go zarządcy na majątek Gorajec do masy krydalnej Feiwla Polturaka należący na dzień 15 listopada 1881 o godzinie 10 rano w biórze c. k. radcy Theodorowicza termin wyznaczono, i do tego terminu wzywamy wszystkich na Gorajcu intabulowanych wierzycieli, z tem że wybór ten nastąpi wedle większości głosów jawiących się wierzycieli, które obliczone będą wedle wysokości ich pretensyi.

Lwów 15 pazdziernika 1881.

(7592 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2397. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że wsprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hawryłowi Radysz pto 100 zł. aw. na dniu 18 listopada 20 grudnia 1881 i na dniu 20 stycznia 1882 w sądzie każdym razem o godz 10 przed południem, odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Hawryła Radysza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w Roznowie pod l. 923 powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 150 zł. wa. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową na trzecim także niżej ceny. Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 15 zł. aw. kuratorem wierzycieli z prawem nadzastawu Dr Dębicki.

Zabłotów dnia 20 czerwca 1881.

(7579 2—3) **Edykt.**

L. 41442. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Aloizego Kranza w kwocie 600 zł. z pn., odbędzie się dnia 23 grudnia 1881, 23 stycznia i 23 lutego 1882 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya sumy 6000 zł. mk. czyli 6300 zł. w. a. wedle Dom. 78 pag. 155 n. 29 haer. na rzecz Amanda Kuciejewskiego na realności pod l. 173 2/4 we Lwowie zabezpieczonej, na których to 2 pierwszych terminach suma ta tylko wyżej ceny wywołania 6300 zł. w. a., lub przynajmniej za tę cenę na trzecim zaś terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 630 zł. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnego dłużnika Amanda Kuciejewskiego adwokat dr Mały kuratorem a adwokat dr. Skowroński tegoż zastępcą, dla nieobecnego zaś wierzyciela Ignacego Führmanna tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 23go sierpnia 1881 rzeczowe prawa na wspomnianej sumie nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Krzyżanowski kurarorem, a jego zastępcą adwokat dr. Bliziński mianowany został.

Lwów dnia 15 października 1881.

(7569 2—3) **Konkurs.**

L. 17177. Przy sądzie powiatowym w Krzeszowicach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mającą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. pp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 1 listopada 1881 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy

Kraków 19 października 1881.

(7574 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3148. W c. k. sądzie powiatowym w Dolinie odbędzie się na dniu 3go listopada, 19 grudnia 1881 i dniu 5go stycznia 1882, każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 131/362 i 125/578 w Dolinie położonych do Józefa i Maryi Babij należących nietabularnych celem zaspokojenia pretensyi Kopla Kraushara w kwocie 480 zł. w. a. z pn., z tem dołożeniem, że realności te na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim i poniżej takowej najwyżej ofiarującemu pozbyte zostaną.

Cena szacunkowa wynosi 783 zł., wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Dolina 30 września 1881.

(7578 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 41409. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że w masie rozbiorowej śp J. M. Hoffmana celem sprawdzenia pretensyi zarządcy masy adwokata dr. Landesbergera tytułem honoraryum i zwrotu poczynionych w tej masie wydatków walne zebranie wierzycieli ma alnych na dniu 10go listopada 1881 o godzinie 10tej przed południem w gmachu sądowym się odbędzie.

Lwów 18 października 1881.

(7575 2—3 **Edykt.**

L. 5762. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Uszera Steinbacha przeciw Majerowi Judzie Binder pto. 652 zł. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 16 listopada i 16 grudnia 1881, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 80/81 i 593 w Turce położonej, a to wyżej lub za cenę szacunkową w przeciwnym razie zostaną na terminie dnia 16 stycznia 1882 o godzinie 9 przed południem z wierzycielami hipotecznymi łżejsze warunki ułożone.

Cena wywołania 818 zł. w. a

Wadyum 10 pr. tejże.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 23 września 1881.

(7557 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4140. Na dniu 31 października b. r. odbędzie się losowanie obligacyj funduszów indemn. Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa, jako Dyrekcyi funduszów indemn w nowym gmachu na 3ciem piętrze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873 do l 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych Zeszyt VII Nr. 24) wylosowane zostaną obligacye:

A. funduszu indem. W. Ks. Krakowskiego:

3 oblig. z kupon. po	50 zł.	150 zł.	
32 „ „ „	100 zł.	3.200 „	
5 „ „ „	500 „	2.500 „	
17 „ „ „	1.000 „	17.000 „	
i obligacye lit. A. w nominalnej wartości		20.150 „	
	razem	43.000 zł.	

B. funduszu indem. Galicyi zachodniej:

41 oblig. z kupon. po	50 zł.	2.050 zł.
281 „ „ „	100 „	28.100 „
58 „ „ „	500 „	29.000 „
139 „ „ „	1.000 „	139.000 „
8 „ „ „	5.000 „	40.000 „
6 „ „ „	10.000 „	60.000 „
i obligacye lit. A. w nominalnej wartości		109.850 „
	razem	408 000 zł.

C. funduszu indem. Galicyi wschodniej:

51 oblig. z kupon. po	50 zł.	2.550 zł.
469 „ „ „	100 „	46 900 „
110 „ „ „	500 „	55.000 „
323 „ „ „	1.000 „	323.000 „
12 „ „ „	5.000 „	60.000 „
9 „ „ „	10.000 „	90.000 „
i obligacye lit. A. w nominalnej wartości		189.550 „
	razem	767.000 zł. mon. konw.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemn.

Lwów, dnia 23 października 1881.

(7567 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3146. W dniach 14 listopada, 16 grudnia 1881 i 16 stycznia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kons. 35 sub. rep. 1 w Reszniatem powiatu Doliński go położonej, dłużnika Nykoły Chortów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościański go na zaspokojenie sumy 95 złr. 92 ct w. a. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej. zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

C. k. powiat skarbowy w Kołomyi.

(7560 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 29024. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina i rzezi bydła począwszy od 1go stycznia 1882 do 31go grudnia 1884, z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu:

L. bieżąca	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł.	ct.	Licytacya odbędzie się dnia	o godz nie	w
1	Borszczów z 8 miejscowościami	mięso	klasa taryfy III. ustawa z 16 czerwca 1877	1012	—	14 listopada 1881	od 8 do 12 godziny przed połud.	C. k. powiatowej Dyr. skarbu w Kołomyi
2	Mielnica z 25 miejscowościami	mięso	dtto	2319	—	dtto	dtto	
3	Tłuste Uścieczko z 20 miejscowościami	mięso	dtto	3700	—	dtto	od 3 do 5 godziny po południu	

Jako wadyum składa się 10 pr. cent ceny wywołania, a resztę warunków przejrzeć można w dotyczącej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 20 października 1881.

Cena szacunkowa 200 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 21 września 1881.

(7566 2—3) **Obwieszczenie.**

L 2099. W dniach 14 listopada, 16 grudnia 1881 i 16 stycznia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kons. 91 subr. 330 w Rożniatowie powiatu Dolińskiego położonej, dłużnika Jana Sobków własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 151 zł. 98 ct. w. a. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże spredaną będzie.

Cena szacunkowa 350 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków w tutejszej registratuzze przejrzeć można

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 12 września 1881.

(7509 2—3) **Edykt.**

L. 4831. C k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia iż celem zaspokojenia trzech rat po 340 zł. 20 ct. i reszty kapitału 3372 zł. 4 ct ze sumy pożyczkowej 6000 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w sądzie tutejszym w dwóch terminach tj. w dniu 19 grudnia 1881 i 23 stycznia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licyta yjna sprzedaż realności w Bochni położonych do wykazów hipotecznych gminy Bochni Nr. 786 i 1000 wpisanych, a masy rozbiorowej Marka Gattego własnych.

Cena wywołania wynosi 12153 zł. 50 ct w. a. Wadyum 1216 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 14 października 1881

(7508 2—3) **Edykt.**

L. 8194. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Isaka Kostorisa że wskutek, wniesionego przeciw niemu przez Jechela Kiefus prośby z dnia 9 października 1881 l. 8194 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 135 zł w a z pn. celem zastępowania pozwanego w sprawie niniejszej kuratorem adw Dr. Wełowskiego ze substytucyą adw. Dr. Heynego został ustanowion go wzywamy przeto Isaaka Kostoris, aby się do ustanowionego kuratora ze środkami swej obrony zgłosił, lub sądowi tutejszemu innego zastępcę podał, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Złoczów 15 października 1881.

(7534 2—3) **Konkurs**

L. 11071. Celem obsadzenia posad naczelników w nieukonstytuowanych gminach Gródeckiego powiatu Dobrostanach, Woli Dobrostańskiej, Stronnie i Załużu rozpisuje się niniejszem konkurs na podstawie porozumienia z Wydziałem powiatowym powziętego na posiedzeniu dnia 13 października 1881

Kompetenci powinni być umysłowo uzdolnieni, nieskazitelnego charakteru, czerstwego zdrowia i posiadać odpowiednią znajomość ustaw i przepisów administracyjnych, tudzież manipulacyi kancelarnej.

Naczelnik obowiązany będzie mieszkać w dotyczącej gminie, a za sprawowanie czynności otrzyma z funduszów gminnych następujące wynagrodzenie roczne:

a) w Dobrostanach	. .	400 zł. w. a.	
b) w Woli Dobrostańskiej		300 „	„
c) w Stronnie	. . . .	250 „	„
d) w Załużu	. . . .	200 „	„

Prócz tej pensyi otrzyma naczelnik wolne mieszkanie (2 pokoje i kuchnię). opał i podwodę do czynności urzędowych, a w razie potrzeby dyety po 1 zł. 50 ct. dziennie; otrzyma on również rycz łt kan elaryjny w rocznej kwocie:

a) w Dobrostanach	. .	20 zł. w. a.	
b) w Woli Dobrostańskiej		15 „	„
c) w Stronnie	. . . .	15 „	„
d) w Załużu	. . . .	15 „	„

Powyższe wynagrodzenie będzie wypłacane w miesięcznych ratach z góry.

Podania wnosić należy do tutejszego c. k Starostwa do 15 listopada r. b. Nominacya nastąpi przez c. k. Starostwo w porozumieniu z Wydziałem powiatowym.

W razie ukonstytuowania się gminy tracinaczelnik swą posadę i otrzyma jako odprawę jednomiesięczną płacę z fund szów gminy.

Bliższe warunki, tudzież instrukcya służbowa mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k, Starostwie.

Gródek 21 października 1881.

za kierownika c. k. Starostwa

Korotkiewicz

(7547 2—3) **Edykt.**

L. 5190. C. k. Sąd powiatowy w Gródku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Brzyckiego, że wskutek podania c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego dozwolono uchwałą z dnia 28 lipca 1880 l. 5272 wpisania prawa zastawu dla sumy 183 zł. 24 ct. z pn., w karcie dawnych ciężarów realności wykazem hip. l. 26 gminy Porzecze wielkie objętej, na Jana Brzyckiego zapisanej, i że w skutek podania pominionego Zakładu kredytowego z dnia 25 czerwca 1881 l. 5190 dla niego kurator w osobie adwokata dra Flatowicza ustanowiony został, któremu równocześnie uchwałę z dnia 28 lipca 1880 l. 5272 się doręcza.

C. k. Sąd powiatowy

Gródek 27 czerwca 1881.

(7523 2—3) **Edykt.**

L. 12250. C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi c k. uprz. gal. akcyj Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 15811 zł. a. w. z pn., odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna sprzedaż dóbr Bukowiec, Bieniowa i części Bieniowa dłużnika Adama Raciborskiego jak Dom 309 pag. 365 n. 16 haer własnych, w jednym terminie dnia 26 stycznia 1882 o godzinie 10 rano i niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej 28000 zł. a. w.

Cenę wywołania stanowi suma 61360 zł., zaś wadyum wynosi 3568 zł. a. w. w gotówce, w książeczkach gal. kasy oszczędności, obligacyach indemnizacyjnych galic. obligacyach długu państwa, listach zastawnych gal Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gal akcyj. Banku hipotecznego lub austro-węgierskiego Banku.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się wszystkich tych, którzyby dopiero po dniu 26 sierpnia 1879 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsze z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły przez kuratora adwokata dra Kohna z zastępstwem adwokata dra Ehrlicha i przez edykt uwiadamia.

Sambor dnia 30 września 1881.

(7521 2—3) **Edykt.**

L. 22860. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 23 lutego 1880 w Krakowie zmarła Marya hr. Potocka, ustanowiwszy poprzednio testamentem z grudnia 1879 uniwersalną dziedziczką swoją Ewę z ks. Sułkowskich hr. Potocką.

Gdy taż Ewa z ks. Sułkowskich hr. Potocka w lipcu 1881 w Warszawie ze świata zeszła, a sądowi nie jest wiadomem, czyli i jakich dziedziców, na którychby prawa do spadku przeszły, pozostawiła, przeto tychże niewiadomych dziedziców Ewy z ks. Sułkowskich hr. Potockiej, dla których równocześnie adwokat dr. Władysław Wilkesz z substytucyą adwokata dra Pieniążka ustanowionym zostaje kuratorem, wzywa się aby w przeciągu jednego roku, od dnia poniżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tutejszego sądu. i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dziedzicom ustawowym, którzy oświadczą przyjęcie onegoż przyznanym, część zaś spadku nieprzyjęta, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek jak bezdziedziczny, przez Rząd ściągniętym zostanie.

Kraków dnia 7 października 1881.

(7510 3—3) **Edykt.**

L. 2239. C. k. sąd Żurawieński sprzeda na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Lesinga 70 zł. w. a. z pn. realność Semka i Naści Slipaczków pod lk. 13 subrep. 140 w Adamówce położoną dnia 29 listopada i 13 grudnia 1881 godz. 10 rano przynajmniej za cenę szacunkową 370 zł. w. a. dnia 20 grudnia 1881 godz. 10 rano zaś za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu.

Zakład wynosi 37 zł.

Resztę warunków tudzież akta opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Żurawno 13 września 1881.

(7429 3—3) **Edykt.**

L. 40191. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. kasy oszczędności w kwocie 1665 zł. 66 ct. z pn., odbędzie się dnia 1 grudnia 1881, 22 grudnia 1881 i 11 stycznia 1882, każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya do Jakóba Silberstein i Szymona Frey przedtem wedle Dom. 46 pag. 483 do Adolfa Frankoniego należącej realności pod l. 62 m we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 12500 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1250 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licyta yjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnego wierzyciela Hipolita Matuszewskiego, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 30 sierpnia 1881 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Szwedzicki kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Żukotyński mianowany został.

Lwów dnia 8 października 1881.

(7601) **Obwieszczenie.**

L. 1809. C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nadyby rozpoczną się dnia 31 października 1881.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor 25 października 1881.

(7608 **Ogłoszenie.**

L. 262 C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Palczyńce dnia 4go listopada 1881 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol 25 października 1881.

(7605 **Ogłoszenie.**

L. 8701. Komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania gminy Wola Kurowska interesowani mogą przeglądnąć.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można przed komisyą hipoteczną 30 października 1881.

Nowy Sącz 25 października 1881.

(7606) **Ogłoszenie.**

L. 63. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że rozprawy hipoteczne dla gminy Berdechowa w dniu 3go listopada 1881 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminach.

Ciężkowice 25 października 1881.

(7609) **Ogłoszenie.**

L. 4730 Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych do założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Sławica w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym c. k. sądzie powiatowym na dzień 5 listopada 1881, do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego

Zborów dnia 20 października 1881.

7603) **Ogłoszenie** L. 67.

C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Dąbrówka Szczepanowska dnia 8 listopada 1881 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków własności i posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów dnia 24 października 1881.

Doniesienia prywatne.

Sezon 1881/82.

Zupełnie świeży transport

Chińsko-rossyjskiej

HERBATY

zbioru majowego

(5880 2—9) *poleca*

Handel

Karola Bałłabana

we LWOWIE

1/2 kilo. **Congo cesarskiej**	zł.	2.—
1/2 „ **Familijnej**	„	3.—
1/2 „ **Melang** de Moskau	„	4.—
1/2 „ **Imperial** biało-kwiecist.	„	5.—
1/2 „ **najlepszego proszku**	„	1.40
1 but. **Rumu starego** bremskiego	„	1.40
1 „ **Rumu Jamaika** wyśmien	„	1.10
1 „ **Cognacu starego**	„	2.50
1/2 kilo angielskich ciast do herbaty Alberty L. Czyńskiego z Jarosławia	„	1.20

☞ Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem rozpoczyna się **IX.** kr. węg.

LOTERYĘ PAŃSTWOWĄ

na cele dobroczynne

której czysty dochód

na mocy Najw. postanowienia Jego ces. i król. apostolskiej Mości

z dnia 14go stycznia 1881

przeznaczony jest w połowie a względnie w 3/6 częściach na rzecz funduszu ustanowionego w celu wsparcia biednych wdów i sierot po król. węg. urzędnikach, 1/6 części na wsparcie krajowego stowarzyszenia węg. gospodyń domowych, w 1/6 dla pierwszego stowarzyszenia „Creche“ w Peszcie, nakoniec tak samo w 1/6 części na wsparcie zakładu Elżbiety w Peszcie.

Ogólna liczba wygranych wyznaczona w ilości 3349

wynosi według niniejszego planu gry

220.000 złotych w. a. a to:

1 główna wygrana na **70.000** zł.	w 5% węg. rencie papierowej	
1 „ „ „ **25.000** „		
2 głów. wyg. po 12.000 „ **24.000** „		
	2 wygr. po **5.000** zł. razem 10 000 zł.	w golówce
	8 „ „ **2.500** „ „ 20.000 „	
	5 „ „ **1.000** „ „ 5.000 „	
	3 „ „ **500** „ „ 15.000 „	
	100 „ „ **100** „ „ 10.000 „	
	200 „ „ **50** „ „ 10.000 „	
	3.000 „ „ **10** „ „ 30.000 „	

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 5 Grudnia 1881.

LOS kosztuje 2 złr. w. a.

Losy nabyć można: w Dyrekcyi loteryi w Buda-Peszcie [Peszt, Hauptzollamt, Halbstock], u wszystkich urzędów loteryjnych, salinarnych i podatkowych, po większej części w urzędach pocztowych i we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach u tych osób, którym poleconą jest sprzedaż losów.

Kr. węg. Dyrekcya loteryi.

Buda-Peszt dnia 23 października 1881.

Adam Freyseysen
radca sekcyjny w kr. węg. minist. skarbu i dyrektor loteryi.

[Przedruk nie będzie opłacony] [2—6 7458]

FABRYKA

machin i narzędzi rolniczych, tudzież lejarnia z żelaza i metalów

B. DESKURA

we Lwowie, ulica Balonowa l. 1

rozszerzywszy znacznie dotychczasowy zakres działania, poleca

☞ **własnego wyrobu** ☜

maszyny i narzędzia rolnicze,

urządza młyny, tartaki, gorzelnie, browary i t. p.,
wyrabia potrzebne maszyny i narzędzia do **kopalń naftowych,**
na co **posiada odpowiednie modele.**

Reparacye wszelkich maszyn i części składowych wykonuje się **szybko** i po cenach umiarkowanych. – **Za dokładność i trwałość** wszelkich robót poręcza się. ☞ Cenniki na żądanie franco.

(5262 27—36)

Jego Mość

król. Danii polecił oświadczyć fabrykantowi panu **Janowi Hoff** przez swego adyutanta, że **wysoko** ceni wartość jego ekstraktu słodowego. „Z uciechą doświadczyłem“, tak opiewa oświadczenie królewskie, „skuteczność leczniczą ekstraktu słodowego Hoffa u siebie i kilku członków mego domu.“

Najnowsze sprawozdanie lecznicze

z dnia 9 lipca.

Najlepsze środki lecznicze dla osób cierpiących na żołądek, brak krwi i osłabienie.

Do c. k. liweranta nadwornego Pana **JANA HOFFA**

wynalazcy

i wyłącznego fabrykanta ekstraktu słodowego Jana Hoffa, liweranta nadwornego większej części książąt europejskich, **w Wiedniu, Fabryka: Grabenhoff, Bräunerstrasse N. 2, Comptoar i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse N. 8.**

Wielmożny Panie! Korzystając z niniejszej sposobności, zawiadamiam Pana, że moja żona używa od pół roku z najlepszym skutkiem pańskie piwo słodowe przeciw osłabieniu i kaszlowi Mimo to że przedtem mnóstwo rozmaitych używała medykamentów dostawała od kilku lat w porze jesiennej i wiosennej tak gwałtownego kaszlu, że upadała zupełnie na siłach, od czasu jednak, gdy używa pańskie piwa słodowe, ustał kaszel zupełnie przyszła do sił i wygląda zdrowo. Będzie przeto nadal używać to piwo słodowe. Fakt ten poświadczam z uwagą, że wachałem się bardzo rozpocząć kuracyę z tem piwem słodowem, obecnie jednak jestem bezwarunkowym zwolennikom tego środku leczniczego. Proszę o ponowną przesyłkę 58 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 12 pudełek cukierków słodowych.

S. A. Ujhely, dnia 14 maja 1881.

Z poważaniem **Robert Gross.**
nadinspektor aust. węg. północno-wschodniej kolei żelaznej

Przestroga

Wszystkie wyroby słodowe zaopatrzone są na etykietach marką ochronną (:przedstawiającą potret wynalazcy i

Pierwszego fabrykanta

Johanna Hoffa, w postawie stającej owalnej, z podpisem Jan Hoff). Gdzie niema tego znaku ochronnego, należy zwrócić fabrykat jako zfałszowany.

Niżej 2 zł. nie przesyła się towaru.

Główne składy we Lwowie: S. Rucker, J. Beiser, K. Bałłaban, H. Blumenfeld, W. Marszałkiewicz, J. Klein; w BOCHNI: J. Mielnik, w BRODACH: Grüngrau, Witosławski, Liszka, Kulak. apt. w CZERNIOWCACH: W. Golichowski, Ig. Schminek br. Tabakar, A Bayer; w JAROSŁAWIU: Saul Ellenberg, W. Rohm, apt.; w KIMPOLUNG: Kosiński i Turczański: w KRAKOWIE: J. Trauczyński, Jan Janiga, E. Radler, A. Siedlecki, Redyk, Wiszniewski, E. Stockman, W. Fenz na KAZ MIERZU apt. pod złotym orłem; w KOŁOMYI: J. Rożański i sp.; w NOWYM SĄCZU: R. Jakubowski, W. Filipek apt.; w PRZEMYŚLU: M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; w PODHAJCACH: St. Karzykiewicz apt.; w RZESZOWIE: Schaitter i sp., E. G. Neugebauer, Jaśkiewicz. S. Blumenfeld; w DROHOBYCZU: Dobrzyniecki apt. T. Jabłoński; w STRYJU: D Mussenblatt i sp. w STANISŁAWOWIE: J. Maciura apt., W. Waldek; w SAMBORZE: C. Maresch apt., A. Kromer, J. Aleksiewicz; w SUCZAWIE: obie apteki: w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt., w TARNOWIE: W. Müldner i sp.; w ZALESZCZYKACH H. Sternlieb.

(7178 4—4)

W największym wyborze
najnowsze **materye wełniane**
od 25 centów i wyżej
poleca
Magazyn Schayerów
we Lwowie.

(100 4—?)

Na saison zimowy.



MAGAZYN FUTER

P. Czapczyńskiego

we Lwowie

ulica Halicka liczba 1.



Poleca wszelkie gatunki futer **damskich i męskich** tak do **podróży** jak i do **miasta.**

Kołnierze i zarękawki damskie w najróżnorodniejszych gatunkach

Wierzchy gotowe damskie jedwabne i wełniane.

Wierzchy gotowe męzkie.

Kurtki do polowania, zarękawki myśliwskie, deki futrzane **do sani i przed łóżka, czapki, kołpaki** i t. d.

☞ Wszelkie obstalunki wykonywane bywają podług **najnowszych Journali,** z całą **akuratnością i sumiennością, a za prawdziwość i dobroć towaru gwarantuje.** (6332 —?)

☞ Cenniki na żądanie franco.

Dyrekcya

Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
od 500 złr. do 1000 za 60-dniowem wypowiedzeniem,
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE:

Feliks Piątkowski. *Aleksander Pilarski.*

(5751 12—12)

Jedynie prawdziwy francuski bardzo stary KONIAK

jako kuracyjny uznany

z powodu pomyślnych zakupień starszych zapasów

poleca po dawniejszych cenach

F. W. Królikowski

we Lwowie. (5819 8—?)

Pracownia pod firmą M. PERIER

63 ul. Piekarska we Lwowie

wykonuje wszystkie roboty rzeźbiarskie i kamieniarskie, jako to: **posągi, popiersia, ornamentacye, nagrobki, pomniki etc.,** z marmurów lub piaskowca, po najprzystępniejszych cenach. (7280 3- 3)

Winogrona

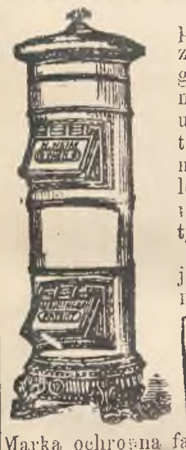
dojrzałe i słodkie, świeżo rwane, także **jabłka i gruszki** przesyłam w koszykach 5 kilowych po cenie 1 zł. 50 ct. -- **Pigwy** i nowe **orzechy** po cenie 1 zł. 80 cnt. wraz z opakowaniem franco do każdej stacyi pocztowej. (7264 13—10)

Edw. Rittinger

właściciel winnic w **Werschetz** (w **Banacie**).

Meidingera-Piece

Regulowane i wentylacyjne piece.



Wielka i szybka siła ogrzania przy nieznacznej wielkości pieca; zupełne i bardzo pojedyncze uregulowanie palenia; dowolne trwanie ognia; nadzwyczaj pojedyncze usługiwanie i czyszczenie niepotrzebne; usunięcie przykrego promienistego ciepła; najtańsze opalenie; długa trwałość pieca; dobre przewietrzenie przy użyciu wentylacyjnej rury. (5400 1—20)

Ogrzewanie do 3 pokoi przez jeden piec. -- Centralne ogrzewanie powietrzem całego budynku.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Marka ochronna fabryki jest na wewnętrznej części drzwi wylaną. - Prospekta i cenniki gratis i franko.

Fabryka Meidingera Pieców i domowych sprzętów:

H. Heim, Wiedeń, Kärtnerstrasse 42, Budapeszt, Thonethof.

---

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

(flaszka po 35 ct.)

dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Joh. George Kothe

emeryt: dostawca nadworny **Mödling** bei **Wien** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia w apt. p. P. MIKOLASCHA. Dalej mają na składzie pp. aptekarze: w Przemyślu: L. NAHLIK; w Żurawnie: J. L. TOMASZEWSKI; w Drohobyczu: apteka „pod orłem"; w Brodach: E. LISCHKA; w Czerniowcach: W. ALTH. 3649 11--?

Tadeusz Sokulski

ulica Mickiewicza l. 6 Lwów,

Poleca swoją nagrodzoną na wystawach krajowych pracownię ornamentów i rzeźb z drzewa.

Wykonuje wszelkie roboty należące do artystycznej sztuki tego zawodu, mające służyć do upiększeń salonów, jakoteż wszelkie ozdobne sprzęty kościelne.

Zamówienia uskuteczniają się w możliwie najkrótszym czasie i najstaranniej. (6873 8 10)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka **1 fr. 50 c. w Paryżu.**

Dostać można w Warszawie w aptekach pp. Heinricha i Barcza; we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera i Krzyżanowskiego. (7433 2 - 18)



10% niżej cen fabrycznych

nabyć można z najlepszych fabryk

fortepiany i pianina

w składzie fortepianów

JANA BALKO

we Lwowie (5752 22 - 30)

przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

KOMEDYE

Józefa Bliźińskiego,

w pierwszem wydaniu zbiorowem, właśnie co opuściły pracę drukarską i są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. Wydanie to prac ulubionego komedyopisarza zawiera następujące jego utwory dramatyczne: **Pan Damazy, Przezorna mama, Mąż od biedy, Chleb ludzi bodzie, Marcowy kawaler,** tudzież ostatnią jego komedyę **Rozbitki,** która tak powszechne obudziła zajęcie. Cena egzemplarza „Komedyi Józefa Bliźińskiego" w wydaniu zbiorowem, wynosi 2 zł. 40 ct. Nie wątpimy, że publikacyę tę, powita publiczność polska z taką samą życzliwością, jaką cieszy się imię jej cenionego autora

Nadto, ulegając powszechnemu życzeniu, księgarnia niżej podpisana wydała **Rozbitków Bliźińskiego** w osobnej odbitce i sprzedaje takową w cenie 80 ct.

KSIĘGARNIA

F. H. RICHTERA

(H. Altenberg) we LWOWIE,

hotel Europejski. (7130 3—3)

Wyszczególnione czteroma medalami zasługi i listem pochwalnym.

Kadzidło warszawskie. Polane na gorące żelazo lub na rozżarzoną łyżkę, wydaje bardzo przyjemny, miły i długo trwający zapach. Kadzidło warszawskie jest bardzo lubiane przez osoby nieznoszące ostrych i silnych odorów, które często sprowadzają ból głowy, natomiast kadzidło warszawskie oznacza się łagodnym i delikatnym zapachem, który jest w salonach bardzo pożądanym. . . . . 50 ct. i 1·—

Kadzidło salonowe. Używa się zapomocą rozpylacza, odświeża powietrze, i daje bardzo przyjemną i delikatną woń, z wielkiem powodzeniem nawet w największych salonach jest używane. Cena flakonika . . . . 30 i —·60

Papierki do kadzenia najprzedniejsze sztuka 3 ct. tuzin . . . . . . —·30

Ocet aromatyczny służy do odświeżania powietrza; polany na gorącą blachę wydaje przyjemny octowo aromatyczny zapach. Cena . . . . —·30

Cezarin. Niezawodny środek na wygubienie nagniotków. Po 5cio letniem doświadczeniu i ustawicznem przemyśliwaniu udało mi się nareszcie wynaleść niezawodny, zupełnie nieszkodliwy środek na wyniszczenie nagniotek. Środek ten przy nader prostem użyciu, usuwa nagniotki raz na zawsze, skóry nie obraża, nic sprawia żadnej dolegliwości, przeciwnie ból i pieczenie jakie sprawiają nagniotki, zupełnie ustają. Cena . . . . —·40

J. Ihnatowicz

mag. farm. i chemik sądowy. (1527 40—?)

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie Sukiennice l. 20.

Wiedeńska giełda.

Ze wszechmiar ważną dla wszystkich krajów koronnych z tej i z tamtej strony Litawy jest tylko giełda wiedeńska.

Wielkie niekorzyści, które połączone być muszą z spekulacyą na giełdzie prowincyonalnej, pozbawionej tak wpływu jako też pieniędzy, a tem też bezwarunkowo zawisłej — wielkie z drugiej strony korzyści z operacyj pieniężnych na głównej jednak giełdzie — będącej siedzibą rządu, towarzystw i korporacyj, których sprawujący interesa znajdują się na targu — miejscu, gdzie oferty i popyt jak niemniej wiadomości ze wszystkich stron świata się koncentrują, gdzie się wytwarza polityka, gdzie wielkie wychodzą dzienniki, gdzie wielkie spekulacye i bankierowie kursa ustanawiają— słowem powiedziawszy miejsce, gdzie w należytym czasie korzystne i niekorzystne doświadczenia robione, a zanim szersze koła o tem wiadomość otrzymają **najsekretniejsze informacye** w należytym czasie uzyskane być mogą, przezco sami wpłynąć możemy na wysokość kursu - wszystko to przedstawiliśmy dosadnie w naszej broszurze (stron. 26 i 42).

Ze względu na wielki ruch giełdowy, na który się zanosi, polecamy obok **„wolnej"** spekulacyi i naszych ulubionych interesów **konsorcyalnych, operacyę z ograniczonym ryzyko,** a szczególnie **dwustronną premię** (cw. zysk bez różnicy, czy kursa idą w górę, czy spadają), przyczem należytość w najniekorzystniejszym wypadku **nie jest** narażoną na zupełną utratę. Ceny premij jak najtańsze.

Mając bliskie stosunki z kołami kierującemi, możemy służyć wprost i bezpośrednio z szybkiemi **informacyami** (fachowo i bezpłatnie). **Ściśle i dyskretne** przeprowadzenie. Obrót depesz. Listy awizowe bezpłatnie.

Obecne stosunki pieniężne i przypływ kapitałów umożliwia nam przy **zakupnach spekulacyjnych i pożyczkach na fundusze i papiery wartościowe** zniżyć stopę procentową do 5% (z uwolnieniem od innych należytości) pr. a.

Numera na próby czasopisma finan. und Verlosungsblatt **„Leitha"** franco.

Treściwą broszurę, bez której się obejść nie można i która zawiera: **kalendarz losowań,** (wszystkich europ. planów gry) **spis rozmaitych papierów spekulacyjnych wartościowych, zabezpieczenie losów** (uwagi godne ze względu na odbyć się mające ciągnienia) etc. etc. przesyłamy na żądanie gratis i franco.

BANKHAUS der Administrasion der **„LEITHA",** (Halmai) **WIEN,** Schotternring 15, (498 1—6)

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bolu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionach i wątrobie.

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedną kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedną trzecią część dać użyć). i świeżą wodą albo winem zmieszanym z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc, siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Główny skład dla Lwowa i okolicy w apt. Z Ruckera we Lwowie, ul. Skarbkowska, l. 7.

Składy: Lwów w aptekach: P. Mikolasch, H. Blumenfeld; K. Krzyżanowski, J. Piepes; **Biała** w apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; **Bochnia** w apt. F. Reiss, A. F. Pilla; **Błażejowa** w apt. Rożejowski; **Brody** w apt.: E. Liszka i w apt. A. Inlendera; **Brzeżany** w apt. J. Hausberga; **Brzetko** w apt. W. Janoszek; **Budzanów** w apt. D. Jasieński; **Dolina** w apt. H. Weiza; **Drohobycz** w apt. H. Blumenfeld; **Grybow** w apt. Kulczycki; **Jasło** w apt. R. Palch; **Jezierna** w apt. J. Czemeryński; **Jordanów** w apt. Edw. Bachner; **Kraków** w apt. F. Gralewski, E. Radler, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiśniewski; F. Sobierajski, E. Stockmar; **Kołomyja** w apt. A. Sidorowicz: **Komarno** w apt. Rechtenberg; **Krynica** w apt. H. Nitribits; **Lipnik** w apt. A. Fuchs; **Mielec** w apt. Pawlikowski; **Myślenice** apt. L. Gumiński; **Nowy Sącz** w apt. R. Jakubowski, W. Filipek; **Nowy-Targ** w apt. Karol Laur; **Podkamień** w apt St. Koncewicz; **Przemyśl** w apt. L. Nahlik, **Podgórze** w apt. Skakalski; **Radymno** w apt. A. Swiechowski; **Rzeszów** w apt. A. Kalinowski; **Sniatyn** w apt. T. Niemczewski; **Skole** w apt. Lechowski; **Sokołów** w apt. A. Danczak; **Stanisławów** w apt. J. Macura A. Amirowicz i A. Beilt: **Tarnów** w apt. L. Chodacki, J Reid; **Tarnopol** w apt. Fr. Jamrógiewicz; **Tłumacz** w apt. W. Szankowski; **Wareż** w apt B. Krzywobłocki; **Wojnicz** W. Nodziński; **Założce** w apt. Br. Malkowski; **Zbaraż** w apt. E. Kruh; **Żywiec** w apt. E. Blumenthal; **Złoczów** w apt. Fr. Pettesch; **Zakliczyn** w apt. K. Kamienobrodzki; **Żołynia** w apt. M. Romanowski; **Żurawno** w apt J. Tomaszewski; **Jarosław** w apt. W. Rohm i Wisłocki; **Sambor** w apt. J. Aleksiewicz; **Stryj** w apt. Leon Gärtner; **Milówka** w apt. M. Quirini; **Rozdół** E. Kornberger apt. (7457 2 10)

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym" **Karola Bradego** w Kromieryżu Kremsier, Mähren).

La Maison Stanislas Cwałosiński Aîné,

MARCHAND - TAILLEUR

Rue St-Michel, 28, Bruxelles. Rue de la Chapelle, 2, Ostende.

A l'honneur d'informer sa nombreuse clientèle de ville, de la province et de l'étranger qu'elle vient de recevoir des **premières maisons d'Angleterre et de France,** un assortiment de nouveautés qui défie toute concurrence, tant comme choix que comme prix et qualité. Cette MAISON se distingue particulièrement par le bon gout et l'elégance de sa coupe

Ex-premier coupeur des Maisons Poell de Londres, Alfred et Dusautoy, de Paris.

Envoi dechantillons à toute demande.

(5119 46 48)

Dr. Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct

Składy we Lwowie u Z. Ruckera aptekarza, we Wiedniu u Ph. Neustein aptekarza, Plankengasse, w Peszcie u Józ Töröck, w Pradze u Jòz. Fürst. w Bernie u Franciszka Edera, w Gracu u H. Kielhauser, w Lincu u J, L. Frühstück. (2621 17—?)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 sierpnia 1881 roku zastawy w dniach 9 i 10 listopada 1881 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów dnia 22 października 1881. (7426 —3

BARONA LIEBIGA MALTO-LEGUMINOSEN-CZEKOLADA I MĄKA

Najlepsze krew tworzące pożywienie z fabryki Starker i Pobuda, k. nadwornych dostawlcieli w Sztuttgardzie. **Malto-Leguminosen-czekolada** jest według orzeczenia pierwszorzędnych medycznych powag dla osób cierpiących na złe trawienie i na szkrofuły, tudzież dla dzieci cierpiących na niedokrewność, dla kobiet karmiących dzieci, dla dziewcząt słabe konstytucyi itp., znakomicie pożywnym i przyjemnym napojem. **Malto Leguminosen-Mąka** udowodniła swą skuteczność jako wzmacniająca i lekko strawna zupa w powyżej wyszczególnionych słabościach, tak samo jako nadzwyczaj pożywny środek, jak niemniej jako wyśmienita żywność dla dzieci od pierwszego roku życia począwszy. Szczegółowe ceny są wydrukowane na wszystkich pakietach. Środek ten dostać można we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii, a en gros w głównym składzie **Pawła Eckardt w Wiedniu I, Weichburggasse 24.** (4292 11–12)

SKŁADY: We Lwowie: u Piotra Mikolascha apt. główny skład; **w Krakowie:** u Józefa Trauczyńskiego apt. główny skład; **w Bełzie:** u A. Grossa apt.; **w Przemyślu:** u M. Kruga, kupca.

Podziękowanie.

Tarnopol 26 października 1881.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana **Wiktora** *Hrabiego* **Baworowskiego** *właściciela wielu dóbr tabularnych* **w Myszkowicach.**

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Słowami: „Dr. Antoniemu Delinowskiemu składa W. z B.“ (Wiktor z Baworowa) zamieszczonemi na czele dzieła Pańskiego: „Don Żuan Bajrona pieśń piąta i szósta: **w Haremie** pieśń siódma, ósma dziewiąta i dziesiąta: **Caryca**“ — które w tych dniach opuściło prasę, wyświadczyłeś mi Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio niesłychany zaszczyt, jaki tylko znakomitych dostojników, lub osobistości w literaturze wysokie stanowisko zajmujących zwykł spotykać.

Zaszczyt ten uważam za tem większy dla mnie, ileże zajmując w społeczeństwie skromne stanowisko adwokata, nie mogłem nawet marzyć o tem, ażeby tak zaszczytnie i rozgłośnie znany pracownik na niwie literatury ojczystej, — pracownik niezmordowany li tylko ze szczerego zamiłowania, będąc milionowym Magnatem — składał mnie w darze owoc swej długoletniej, nader mozolnej i trudnej, ale rzec można genialnej pracy.

Oprócz zaszczytu jednak jaki mnie osobiście tu spotyka, czuję oraz, jako miłujący gorącem sercem literaturę ojczystą, niewysłowioną radość, że piśmiennictwo nasze — dzięki niestrudzonym studyom, wytrwałej pracy i niezłomnej woli, obok olbrzymiego talentu pisarskiego Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego — zbogacone zostało tak pięknem dziełem, przeznaczonem na nagrodę konkursową lub inny cel pożyteczny, które bez wątpienia zajmie jedno z pierwszych miejsc w literaturze polskiej

Aczkolwiek bowiem dzieło: „Don Żuan Bajrona“ jest tylko przekładem z angielskiego języka, toć jednak Jaśnie Wielmożny Pan Hrabia tak umiejętnie, właściwie i wybornie umiałeś przelać pomysł genialnego poety angielskiego na język polski, nie uroniwszy nic zgoła z oryginalnej myśli autora Anglika, że czytający Pańskie dzieło: „Don Żuan Bajrona“ rozpoznać nie może, czy „Don Żuan“ był pierwotnie napisany po polsku, czy po angielsku. — a to tylko pomysł genialny Bajrona uwydatniony również genialnie w mowie polskiej – to tylko przekład mistrzowski, gdyż **mistrz mistrza** tłumaczył!

Racz więc Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio przyjąć w skromną podziękę tych kilka słów prostych, ale z serca wdzięcznego płynących, które publicznie wynurzyć ma zaszczyt

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego
wielbiciel dozgonny i sługa uniżony

7619 *Dr. Antoni Delinowski.*

Ksawery Budkowski

b. baletmistrz teatrów warszawskich
rozpoczyna
kurs najnowszych tańców salonowych,
towarzyskich i solo popisowych,
oraz **kurs gimnastyki,** tak w domach prywatnych jak we własnem mieszkaniu, w Rynku liczba 12, I. piętro.
(68?2 5—?)

Zupełnie świeży transport

ze zbioru 1881/82 r.

przewybornej
przez **„Suez“** sprowadzonej

HERBATY
chińskiej
a mianowicie:

		Cena za ½ kil.
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat .	zł. 4 40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa . .	zł 3 60
Nr. 3	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł 3
Nr. 4.	**Souchong,** mało narkot. .	zł. 2 50
Nr. 5	**Congo,** czarna familijna . . .	zł. 1 80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1 20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat	zł 1 50

KAWA w najprzedniejszych rodzajach
najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie Rynek l. 42.
(7362 2—?)

Nauka języków

francuskiego, angielskiego i niemieckiego, **najkrótszą metodą** (o wiele krótszą niżeli Ahn'a, Pleetz'a, Noel et Chapsal, Schmitz, Boethke). **Ćwiczenia pisemne zbędne.** — Wymowa akuratna (Acad. de Paris: Walker) Gwarancya. (Egzamin państwowy i i.) **Ant. Kobylański,** ul. Stryjska 10.

Salon sztuk pięknych

otwarty od 10 do 1 godziny ulica Łyczakowska l. 39.

Wielki wybór
WIEŃCÓW GROBOWYCH
po najtańszych cenach,
poleca nowo urządzony handel
EDMUNDA FR. RIEDLA
we Lwowie plac Maryacki l. 10.

(7364 3—3)



Dotąd nieprzewyższony.

W. MAAGERA

c. k. wyłącznie uprz. prawdziwy, czyszczony

TRAN z WĄTROBY

preparowany przez **Wilhelma Maagera we Wiedniu.**

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany, za najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek* przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. p. **FLASZKA** po 1 zł w moim składzie fabrycznym **Wien Alt-markt Nr. 3****) lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii.

We **Lwowie: w aptece pod „Złotym Słoniem“ Henryka Blumenfelda**, Plac Krakowski, dalej u P. Mikolascha, J. Beisera. Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego, aptek., St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana, Leib Schleichera, kup. *Baranów:* J. Fraenkla, kup., *Bochnia:* F. Reiss, apt., w *Bołszowcach:* M Schenkelbach kup.. *Borszczów:* P. Riesel, kup., *Brody:* Ed. Liszka, K. B Witosławski apt. i A Inlender apt., *Brzeżany:* W. Kordecki apt, J. Margulies, B. Fadenhecht, kupcy *Budzanów:* D. Jasiński apt., *Czortków:* L. Nos wdowa apt., Markus Brennholz kupiec. *Drohobycz:* L. Dobrzyniecki, **H. Blumenfeld**, W. Raczka, apt. *Dzików:* Chawe Glanz, handel korz. *Gorlice:* W. Mieszkowski, kup. *Horodenka:* M. Aksentowicz apt., S. B. Offenberger, kupcy. *Jarosław:* J. Rohm apt., *Jaworów:* L. Lachowicz apt. *Kałusz:* Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kupc. *Kołomyja:* Dawid Kramer, M. Boichower, J. S. Friedman, Hersch Chayes, Sam. Hermann. St Bereznicki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup. *Kopyczyńce:* J. Markiewicz kup. *Kossów:* Markus Kamil, E. Litman, kup *Kraków:* J. Trauczynski, W. Relyk, F. Grudewek, K. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze:* J. Skakalski apt., *Krakowiec:* J. Wł. Łobos apt., *Kozowa:* Stan. Miedlicki. apt., *Kutty:* Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska:* Moses Majer Schmetter. *Maków:* Norb. Raab, kup. *Mikulińce:* St. Miedlicki apt. Luser Morgenstern kup. *Milówka:* M Quirini. apt. *Mościska:* S. Eisenberg kupiec. *Nowy Sącz.* Karol Laur kupiec. *Oświęcim:* J. Grzesicki apt. *Przemyśl:* M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug; S. Syrop, A Rabinowicz, Leon Brüll, kup. *Przemyślany:* E. Baranowski apt. *Radowce:* C Alth, J. Rossignon, Decane apt. *Radymno:* M. Smychowski apt. *Rozłoki:* K. Scheinhorn kupiec *Rzeszów:* A. Karpiński apt. J. Schaitter i Sp., Hirsch Gleicher, S. Blumenberg, M. Weinraub kup., *Sambor* J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B Żuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa:* Chaim Ratte. Chaskel Teitelbaum kup. *Skała:* I. Weidberg kup. *Śniatyn:* Ed Böhm kup. *Sokal:* W. Semetkowski kup. *Stanisławów:* J. Macura, A. Beill apt., Kalman Jonas. Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup.. Wilhelm Waldeck kup. *Strzeliska nowe:* Osias Henne kup. *Suczawa:* J Jachor apt., Berl Terker kup.. *Tarnopol:* F. Jamrógiewicz apt, A. Buchelt: Herm Kahane apt., A Morawetz spadkob. i Karol Fr. Popowicz. E. Frantz kup. *Tarnów:* L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Mahl er i Sp, F. Leszczyński. *Trembowla:* St. Lipnicki apt *Wieliczka:* F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz:* J Kobickiego wdowa. H. Markiewicz apt Izydor Kanner kup *Załoźce:* M. S Moszczysker kup. *Zbaraż:* Sindel-Segal kup. *Złoczów:* Jos. Gold kup. *Żółkiew:* Adolf Dadez apt. *Żurawno:* L. Postępski apt. *Żywiec:* A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal apt.

* W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony **tran z dorsza, wyrobu Maagera.** Ażeby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które na flaszce mają etykietę powyższą markę ochronną, kapslę na korku i przepisem użycia z nazwiskiem Maager, zaopatrzone są.

**) Także znajduje się główny skład dla austro-węgierskiej monarchii bandażów i opatrunków Listerowskich międzynarodowej fabryki w Schaffhausen, fabryki Sozodont Halli Ruckle w Nowym Jorku i fabryki legumin Hartenstein & Co, w Chemnitz.

(7556 1–12)

WINOGRONA

kuracyjne z Vöslau
szczepów włoskich.
Poleca takowe w miejscu jako też i na prowincyę.
Zamówienia uskutecznia odwrotnie

F. W. Królikowski
we Lwowie.
(6489 28—?)

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

Wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malaga, madere

Koniak i Rozolisy
po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach.
(8346 157—?)

„Uwagi-„godne.

Netto	$4^2/_{10}$	klo. **bryndzy** jesiennej	franco	zł.	3.20
„	$4^8/_{10}$	klo. **kawy** Ceylon l. 1	„	„	8.90
„	$4^8/_{10}$	klo. „ „ l. 2	„	„	8.40
„	$4^8/_{10}$	klo. „ Jawa l. 3	„	„	8.20
„	$4^8/_{10}$	klo. „ „ l. 4	„	„	7.—
„	$4^8/_{10}$	klo. **migdałów** Ia.	„	„	6.20
„	$4^4/_{10}$	klo. **miodu** żółtego	„	„	2.35
„	$4^8/_{10}$	klo. **rodzynków** bez pestek	„	„	3.70
Brutto	$4^9/_{10}$	klo. „	„	„	3.40
„	5	klo **sardynek** rossyjskich oryg. faseczki l. 1	„	„	2.65
Brutto	5	klo. **sardynek** rossyjskich oryg. faseczki l 2	„	„	2.55
Netto	$4^3/_4$	klo. **sloniny** wędzonej Ia.	„	„	4.20
„	$4^2/_{10}$	klo **smalcu** Ia.	„	„	3.85
„	1	klo. **fig** sułtańskich		„	—.74
„	1	klo. „ wiankowych		„	—.32

Daktyle świeże dopiero w listopadzie wysyłać można. (7279 4–10)

TOMASZ GUROWICZ

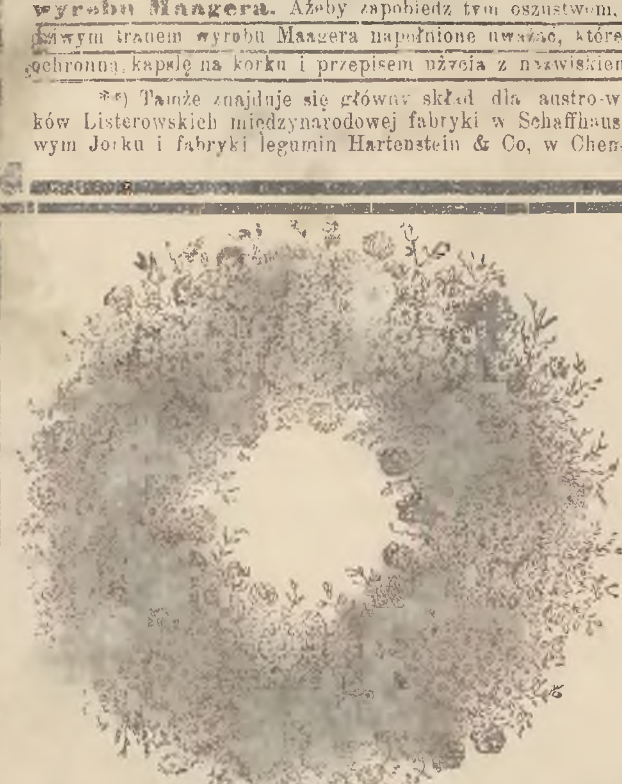
Budapeszt, ulica Królewska 11.

Koce dla koni i deki stajenne

w największym wyborze
w składzie powozów, sań, siodeł i uprzęży

E. & J. Stromenger

we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 5.
7 10 1–3)



WIEŃCE GROBOWE

w wielkim wyborze poleca

Główny Skład Nasion

Teofila Łuckiego

we Lwowie